

Solidarność

CO Tydzień

Nr 29 Rok II Wrocław, 1 grudnia 1992 r. NSZZ "Solidarność" Region Dolny Śląsk

Tak zwany Pakt na tak

Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność" obradująca w Gdańsku w dniach 30.11. - 1.12. 1992 warunkowo zgodziła się na podpisanie parafowanych uzgodnień z rządem RP - zwanych potocznie "Paktem o przedsiębiorstwie", gdy Rząd wprowadzi szybko w życie wynegocjowane uzgodnienia; projekty ustaw o instytucji Skarbu Państwa i powszechnej prywatyzacji będą przedmiotem dalszych negocjacji; uzgodnienia dotyczące BHP i układów zbiorowych (dział X i XI Kodeksu Pracy) wejdą w życie równocześnie ze znolizowanym Kodeksem Pracy i ustawą o ubezpieczeniach społecznych; oraz gdy rząd uwzględni w projekcie ustawy budżetowej odpowiednie kwoty wynikające z polityki kształtowania konsumpcji zbiorowej i płac realnych.

Wspomniano także o niezlikwidowaniu "popiwku". Za najważniejsze uznano negocjowanie rosnących kosztów utrzymania oraz spraw związanych z branżami.

Tak kompromisowo zredagowaną uchwałę przyjęto 65 głosami za, przy 12 przeciwnych i 6 wstrzymujących się.

Ogólnopolski strajk ostrzegawczy

Natomiast jednogłośnie przyjęto uchwałę o podjęciu ogólnopolskiego strajku ostrzegawczego 14.12.br związanego ze sporami zbiorowymi KK z rządem RP, w sprawie rosnących kosztów utrzymania oraz restrukturyzacji województwa wałbrzyskiego. W czasie dyskusji o włączeniu bądź nie do uchwały sporu o Wałbrzych wypowiedzieli się górnicy - członkowie KK, którzy sprzeciwili się połączeniu kwestii Wałbrzycha i kosztów utrzymania w jednej akcji strajkowej. Jeśli zostanie osiągnięte porozumienie z rządem akcja zostanie zawieszona decyzją Prezydium KK.

Odrzucić pakt czy przyjąć pakiet

W pierwszym dniu obrad po konsultacjach w zespołach roboczych większość członków KK zdecydowana była nie pod-

pisywać "Paktu", zapewne będąc zobligowanymi przez związkowców w swoich regionach.

W czasie drugiego dnia zwyciężyła opcja rozwiązań systemowych, prawnych, korzystnych dla wszystkich bez względu na partykularne interesy regionów, branż i zapartywań politycznych. Niedociągnięcia w zapisach można będzie jeszcze poprawić, a niezrealizowanie rządowych zobowiązań oprotestować. Czas na strajkowanie zawsze będzie i podpisując "pakt" w takiej postaci nie ograniczamy naszego prawa do protestu oraz do kontynuowania sporów zbiorowych toczonych w tej chwili.

Uchwałę obwarowano więc kilkoma warunkami, przy czym wydaje się, że warunek mówiący o wejściu w życie uzgodnień zawartych w dziale X i XI Kodeksu Pracy wraz ze znolizowanym Kodeksem Pracy i ustawą o ubezpieczeniach społecznych będą bardzo trudne do przyjęcia przez rząd, może wręcz niemożliwe.

Jedni opowiadali się za podpisaniem paktu, gdy warunki stawiane rządowi zostaną przez niego spełnione. Podpisując teraz- dajemy rządowi czas na przetrwa-

ciąg dalszy na str. 2

W numerze:

- * Komisja Krajowa o Pakcie
- * Spotkanie nt. Paktu w FAT
- * ZR z dnia 17.11.1992
- * Posłowie w Wałbrzychu
- * O strajku w Wałbrzychu i manifestacji we Wrocławiu
- * W Tel-Eco oczekiwanie na sukces
- * Pozjazdowe refleksje
- * Radca prawny o prawie pracy, zwolnieniach pracowników...
- * a BKN o zwrocie majątku
- * Muszyński - Smirnow na PWr.
- * Uchwały, stanowiska, oświadczenia...

Komisja Krajowa

Uchwała Nr 274/92 ws. wyników negocjacji

Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność" wyraża zgodę na podpisanie parafowanych uzgodnień z Rządem RP i Konfederacją Pracodawców pod następującymi warunkami:

1. Rząd zobowiązuje się do wykorzystania przysługującej mu nadzwyczajnej drogi legislacyjnej, by w oparciu o koalicyjną większość parlamentarną wprowadzić w życie wynegocjowane uzgodnienia w postaci ustaw, rozporządzeń wykonawczych i innych aktów prawnych.

2. Projekt ustaw o instytucji Skarbu Państwa i programie powszechnej prywatyzacji stanowią integralną część porozumień i będą negocjowane ze Związkiem.

3. Uzgodnienia dotyczące działu X i XI Kodeksu Pracy wejdą w życie równocześnie ze znolizowanym Kodeksem Pracy i ustawą o ubezpieczeniach społecznych.

4. Rząd uwzględni w polityce kształtowania konsumpcji zbiorowej i płac realnych ustalenia zawarte w czasie negocjacji.

Komisja Krajowa stwierdza, że nie rozwiązano wszystkich problemów związkowych, wszystkich sporów pomiędzy Związkiem a Rządem, nie spełniono oczekiwań związkowców, między innymi w sprawie likwidacji "popiwku".

Za najważniejsze uznajemy negocjacje w sprawie ciągle rosnących kosztów utrzymania, szczególnie w świetle planowanych podwyżek cen energii, paliw i czynszów. Uznajemy za niezbędne podjęcie negocjacji w sprawie branż, których specyfika nie była uwzględniona w negocjacjach.

Tak zwany "Pakt o przedsiębiorstwie" jest pierwszym krokiem rozpoczynającym proces negocjacyjny na dużą skalę jako jedną z metod rozwiązywania problemów pracowniczych.

Gdańsk, 1.12.1992

nie. Niepodpisując paktu umożliwiamy aby OPZZ zrobił to pierwszy.

Pakt nie-pakt

Inny wątek dotyczył używania słowa "pakt" gdy jest to pakiet rozwiązań prawnych, uzgodnień, intencji, tak zwany pakt. Takimi wymiennymi określeniami woleli posługiwać się niektórzy członkowie KK, innym było to obojętne, czy to słowo posiada odpowiednią rangę do sprawy. Słowo to za wiele obiecuje w sytuacji, gdy mamy do czynienia tylko ze zbiorem dokumentów. Nie ma znamion umowy społecznej lub układu stabilizacyjnego. Najlepiej byłoby określić to zbiorem dokumentów określanych "paktem" jako pozytywnym etapem negocjacji systemowych, które nabiorą mocy prawnej gdy Sejm je przyjmie.

Zwrócono uwagę na uwarunkowanie polityczne podpisania tzw. paktu przez rząd i obietnicy przeprowadzenia go przez koalicję w Sejmie w szybkim czasie. Niepoważne było porównanie obecnego paktu Związku z Rządem do paktu Ribentrop-Mołotow przez kilku członków KK powołujących się na zakodowane w świadomości społecznej skojarzenia ze słowem "pakt".

Takich zastrzeżeń było znacznie więcej, w tej relacji nie poruszam zastrzeżeń merytorycznych, one pokrywają się z opiniami związkowców ze spotkań w regionach.

Dopominano się uwzględnienia w projekcie budżetu i ustawach okołobudżetowych zapisów wynegocjowanych w "pakcie" oraz tych pominiętych a dotyczących polityki dochodowej i instytucji Skarbu Państwa. Odrzucenie Paktu byłoby najgorszym z możliwych rozwiązań, należy więc odłożyć decyzję.

Oświadczenie

Prezydium Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk pozytywnie ocenia rezultaty V Walnego Zebrania Delegatów.

Przyjęcie uchwały w sprawie tworzenia Regionalnych Sekretariatów Branżowych pozwoliło w wiele efektywniej pracować Zarządowi Regionu, który będzie na bieżąco informowany o sytuacji pracowniczej wszystkich branż.

Jednocześnie Prezydium Zarządu Regionu pragnie powiadomić wprost wszystkich członków NSZZ "Solidarność" w Regionie Dolny Śląsk, że jest grupa działaczy (na zjeździe liczyła około 40 osób na 274 obecnych), która w sytuacji kiedy trwa akcja protestacyjna w Regionie, kiedy potrzebna jest konsolidacja sił w obronie praw pracowniczych, próbowała dokonać rozbicia wewnątrz związku. Większość delegatów pokazała, że idea "Solidarności" jest im bliższa niż awanturnicze zapędy garstki związkowców.

Wierzmy, że ta 40-tka (nazywająca się w zależności od okoliczności: Regionalnym Sekretariatem Branżowym, Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym, czy ostatnio Siecią), która opuściła zjazd kierując się emocjami, zreflektuje się i wspólnie z nami zacznie działania integrujące Związek.

Za Prezydium ZR
Wrocław, 9.11.1992
Piotr Bednarz

Komisja Krajowa

Uchwała Nr 275/92

Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność" podejmuje decyzję o ogólnopolskim strajku ostrzegawczym w dniu 14.12.1992 roku od godz. 12.00 do 14.00 w związku ze sporami zbiorowymi Komisji Krajowej z Rządem RP w sprawie rosnących kosztów utrzymania oraz

restrukturyzacji województwa wrocławskiego.

Komisja Krajowa upoważnia Prezydium KK do podjęcia decyzji o zawieszeniu akcji protestacyjnej jeśli zostanie osiągnięte porozumienie.

Decyzja Prezydium wymaga zatwierdzenia przez Komisję Krajową.

Gdańsk, 1.12.1992

Nie dzisiaj - dzisiaj ale warunkowo

Podchodząc pragmatycznie do problemu "pakt nie-pakt" należy wyważyć "uzysk" od strat, wynikający z jego przyjęcia bądź nie.

Związek po raz pierwszy przyczynił się do wynegocjowania tyłu dokumentów, które nabiorą mocy aktów prawnych i trwać będą bez względu na upadające rządy. Nadarza się okazja by sprawdzić intencje obecnego rządu, w sprawie ustawy budżetowej i wskaźników wzrostu płac. Związek wyszedł poza sferę czysto związkowe negocjując projekty powszechnej prywatyzacji, instytucji Skarbu Państwa. Te okoliczności przemawiają za tym, aby nie podejmować pochopnych decyzji i dopiero po spełnieniu warunków podpisać.

Związek w Pakt zaangażował się w ciągu ostatnich trzech miesięcy, realizuje uchwały Zjazdu i problemy zgłaszane przez struktury związkowe w czasie konsultacji z nimi. Jeżeli to co wynegocjowano przyniesie członkom związku korzyści, to z czystym sumieniem można głosować na tak. Na Polskę nie można patrzeć z pozycji jednego zakładu pracy, załatwiający tylko jego interesy. Klimat wokół Paktu spowodował wzrost ludzkich oczekiwań, że rozwiąże on wiele problemów i w zakładach pracy dokona się cud, a tak stać się nie mogło.

Pakt powinniśmy podpisać teraz, bo pracodawca rządowy jest w miarę konkretny, ma większość w Sejmie. Po raz pierwszy negocjacje prowadzone są kompleksowo. Wobec naszych warunków rząd zmuszony będzie postawić na "Solidarność", takiej możliwości Związek dotychczas nie miał i powinien ją wykorzystać. Podpisując "pakt" niczego nie kończymy, wręcz przeciwnie - jest to początek myślenia globalnego Związku.

Minister patrzy trzeźwo

Przedpołudnie pierwszego dnia obrad zdominowane zostało spotkaniem z Min. Przekształceń Własnościowych Januszem Lewandowskim, który zaprezentował swój punkt widzenia na powszechną prywatyzację. Koncert pytań i odpowiedzi przyczynił się do wyjaśnienia wielu drażliwych kwestii a także umożliwił ministrowi zapoznanie się z patologiami wynikającymi z procesu prywatyzacji w różnych regionach. Minister mógł pochwalić się swoimi sukcesami i starał się przekonać do idei członków KK obiecując konsultować się w ważnych dla prywatyzacji sprawach.

Michał Bieganowski

Uchwały ZR

Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk zwraca się z apelem do Sekcji Branżowych o skorzystanie z możliwości stworzonej przez V Walne Zebranie Delegatów, tzn. uchwały w sprawie tworzenia sekretariatów branżowych. Zarząd Regionu deklaruje swoją pomoc sekcjom, które zapragną stworzyć Regionalne Sekretariaty Branżowe. Jednocześnie Zarząd Regionu przypomina, że jest możliwość utworzenia następujących sekretariatów branżowych:

1. Sekretariat Przemysłu Lekkiego
2. Sekretariat Górnictwa
3. Sekretariat Metalowców
4. Sekretariat Przemysłu Spożywczego
5. Sekretariat Nauki i Oświaty
6. Sekretariat Rolnictwa
7. Sekretariat Budownictwa, Przemysłu Drzewnego
8. Sekretariat Energetyki i Przemysłu Chemicznego
9. Sekretariat Łączności
10. Sekretariat Transportowców
11. Sekretariat Ochrony Zdrowia

12. Sekretariat Służb Publicznych
13. Sekretariat Kultury, Sztuki, Środków Masowego Przekazu
14. Sekretariat Banków, Handlu i Ubezpieczeń
15. Sekretariat Zasobów Naturalnych i Ochrony Środowiska
16. Sekretariat Emerytów i Rencistów

Uwaga: Kursywą zaznaczono Krajowe Sekretariaty Branżowe, które do tej pory nie zostały utworzone.

Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk postanawia powiadomić wszystkie organizacje zakładowe, których delegaci opuścili zebranie z naruszeniem regulaminu obrad bez powiadomienia Komisji Mandatowej oraz w "Co Tydzień" opublikować listę tych delegatów.

Wrocław, 17.11.1992

Wszystkie przedsiębiorstwa duże i małe

W dniu 26 listopada br. w Fabryce Automatów Tokarskich odbyło się spotkanie przewodniczących i przedstawicieli Komisji Zakładowych z członkami Zarządu Regionu. Głównym tematem spotkania był "Pakt o przedsiębiorstwie".

Efekty negocjacji przedstawiła Małgorzata Calińska - członek Zespołu Negocjacyjnego Komisji Krajowej:

Przez okres prawie dwóch miesięcy trwały negocjacje między Rządem, NSZZ "Solidarność" i pracodawcami nt. Paktu o przedsiębiorstwie. W chwili obecnej negocjacje zostały zakończone, a Krajowa Komisja stoi przed problemem oceny tych negocjacji. Stąd to nasze dzisiejsze spotkanie. Musimy przedyskutować i ocenić dotychczasowe efekty rozmów. KK po zebraniu opinii z regionów i komisji zakładowych będzie musiała podjąć decyzję na ile wynegocjowane sprawy są do przyjęcia i czy podpisać pakt czy nie.

Stolik finansowy

Muszę powiedzieć, że na wstępie negocjacji "Solidarność" była zobowiązana Uchwałą IV KZD do żądania od strony rządowej zniesienia dywidendy i popiwku, oddłużenia przedsiębiorstw oraz powołania instytucji Skarbu Państwa. Te problemy stawiane były zarówno podczas obrad plenarnych jak i w zespołach roboczych.

W chwili obecnej nie ma woli rządu do całkowitego odejścia od popiwku, jest natomiast propozycja, że od 1 stycznia pewna część przedsiębiorstw zostanie z tego podatku zwolniona. Są to trzy grupy przedsiębiorstw: przedsiębiorstwa, które płacą w terminie wszelkie zobowiązania wobec

budżetu - te przedsiębiorstwa będą w ogóle zwolnione od popiwku. Drugą grupę tworzą przedsiębiorstwa, które nie wywiązują się z zobowiązań względem budżetu ale przedstawiają program naprawy przedsiębiorstwa w porozumieniu z Izbą Skarbową. Jeżeli zostanie on przyjęty i pozytywnie zaopiniowany przez organy przedsiębiorstwa to te przedsiębiorstwa również zostaną zwolnione od popiwku. Trzecią grupę przedsiębiorstw reprezentują te, które nie będą zwolnione od popiwku, gdyż nie płacą zobowiązań ani nie przedstawiają programu naprawczego lub rozwoju.

Powołanie Instytucji Skarbu Państwa zespół negocjacyjny Związku stawiał sprawę bardzo ostro. Wolą Związku jest aby tę instytucję powołać. Rząd zobowiązał się przedstawić projekt ustawy do końca I kw. przyszłego roku. W oparciu o proponowaną ustawę prywatyzacyjną zespół negocjacyjny nie wyobraża sobie, żeby można było puścić w ruch prywatyzację bez powołania instytucji Skarbu Państwa. Generalnie w ustawie prywatyzacyjnej opowiadamy się za tym, by zapisy w których występuje Ministerstwo Przeształceń Własnościowych wymienić na Instytucję Skarbu Państwa.

W sprawie oddłużenia przedsiębiorstw proponujemy projekt ustawy o restrukturyzacji przedsiębiorstw i banków został generalnie skrytykowany przez "Solidarność" ponieważ zbyt dużą władzę oddaje się dziewięciu bankom, które decydowałyby o losie ok. 4,5 tys. przedsiębiorstw. Ma zostać powołana specjalna komisja, która rozpatrywałaby wszystkie sprawy o których będą decydowały banki. Ma to się znaleźć w przepisach wykonawczych, które zostaną przedstawione do zaopiniowania przez Związek. Rząd zaproponował "Solidarności" utworzenie trójstronnej komisji, składającej się z przedstawicieli organizacji związkowej, pracodawców i rządu. Zadanie tej komisji polegałoby na monitorowaniu procesów gospodarczych, ocenie stosowanych mechanizmów i instrumentów, formułowaniu opinii i wniosków pod adresem rządu i parlamentu w sprawach: polityki płac i zatrudnienia w sferze budżetowej, polityki świadczeń socjalnych, instrumentów polityki płac, kształtowaniu relacji konsumpcji do inwestycji i struktury konsumpcji. Ważne jest to, że taką komisję powołałby Sejm i koszty związane z działaniem tej komisji pokrywałby budżet. Na dzień dzisiejszy KK zastanawia się na ile ta propozycja jest dla Związku do przyjęcia.

Stolik socjalny

Przy tym stoliku poruszano m.in. sprawę ubezpieczeń społecznych. Rząd deklaruje, że w najbliższym czasie Związek otrzyma projekt ustawy dotyczący przebudowy całego systemu ubezpieczeń społecznych. Propozycje jakie zostały ujęte w dziale X Kodeksu Pracy generalnie zostały przyjęte przez rząd i są do przyjęcia przez "Solidarność". Są one jednak ściśle powiązane z projektem ustawy o ubezpieczeniach społecznych, jeśli chodzi np. o wypadki przy pracy, choroby zawodowe, urlopy macierzyńskie, renty i emerytury, dopóki nie dostaniemy tego projektu to zapisy w rozdz. X Kp są po prostu martwe.

Nie uzyskaliśmy zgody na utworzenie Funduszu Ochrony Pracy, na który przeznaczaliby się środki pochodzące z grzywn i kar nakładanych przez PIP na pracodawców za łamanie przepisów bezpieczeństwa pracy. Fundusz miałby za zadanie prowadzenie działań zapobiegających wypadkom przy pracy i chorobom zawodowym. W skali roku te grzywny to 3 mld zł, a odszkodowania z tytułu wypadków 307 mld. Istotnym powodem odmowy jest niechęć resortu finansów do tworzenia funduszy celowych.

Zabezpieczono, obligatoryjne tworzenie funduszu socjalnego, bez względu na formę własności zakładu, z wyjątkiem zakładów, które dotychczas nie dokonywały odpisów na fundusze: socjalny i mieszkaniowy. W tych zakładach będzie możliwe tworzenie tych funduszy i jest zapewnione, że musi to nastąpić w ciągu trzech lat od dnia wejścia w życie ustawy. Fundusz socjalny i mieszkaniowy do czasu wynegocjowania go w układach zbiorowych będzie wynosił łącznie 37,5%. W układach zbiorowych będzie można wynegocjować wyższy procent.

Układy zbiorowe

będą negocjowane na dwóch szczeblach: w zakładach pracy i na szczeblu ponadzakładowym. W zakładzie pracy stroną jest pracodawca i zakładowa organizacja związkowa. Stronami układów na szczeblu ponadzakładowym jest organizacja pracodawców i ponadzakładowe organizacje związkowe. W tym miejscu pojawia się bardzo ważny problem reprezentatywności związku. Negocjacje w tym punkcie były bardzo trudne, rząd często zmieniał stanowisko. Raz przychylił się do propozycji "Solidarności", innym razem zajmował takie stanowisko, że reprezentantem na szczeblu ponadzakładowym byłby OPZZ. Ostatecznie przyjęto większość propozycji "Solidarności". I tak na szczeblu ponadzakładowym prawo wystąpienia do pracodawców z propozycją

Prezydium ZR

Prezydium Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk składa wniosek do Komisji Krajowej o wyciągnięcie konsekwencji statutowych w stosunku do Krajowego Porozumienia Komisji Zakładowych "Sieć" za:

- łamanie Statutu NSZZ "Solidarność",
- podważanie autorytetu władz krajowych i regionalnych Związku,
- permanentną próbę budowania partii politycznej na bazie Związku "Solidarność",
- podważanie istoty strajku generalnego planowanego przez Komisję Krajową poprzez uzurpację podjęcia tej akcji przez "Sieć" i podawania innych powodów takiej akcji.

Za Prezydium
Sekretarz ZR
Janusz Wolniak
Wrocław, 24.11.1992

zawarcia układu zbiorowego przysługuje każdej **ponadzakładowej** organizacji związkowej. **Przy** czym organizacja ta jest zobowiązana **powiadomić** o tym wszystkie inne centrale **związkowe**, które reprezentują daną grupę zawodową lub branżową, która ma być objęta układem. Układ zawiera **wspólna reprezentacja** wyłoniona w ciągu 30 dni od daty zgłoszenia inicjatywy. O sposobie **wyłonienia** reprezentacji decydują związki zawodowe. Jeżeli dojdzie do sytuacji, że nie zostanie **wyłoniona** taka reprezentacja, wówczas układ zawierany jest przez związki **oddzielnie**, ale muszą to być reprezentacje, które mają struktury **ponadzakładowe**, władze umocowane statutowo, określoną liczbę pracujących członków danego Związku, którzy składki opłacają minimum przez 6 miesięcy. W przypadku trudności w określeniu, który związek jest reprezentatywny, taką moc ma Sąd Wojewódzki w Warszawie.

Układy na szczeblu zakładowym mogą być również zawierane przez **wspólną** reprezentację związkową w danym zakładzie pracy. Jeżeli nie dojdzie do wyłonienia tej reprezentacji, wówczas negocjacje są prowadzone **oddzielnie**. Może być jednak przeprowadzone referendum, w którym musi wziąć udział ponad 50% załogi i wybrać związek reprezentatywny do zawarcia układu. Wówczas decyduje ta organizacja, która **uzyska** większość głosów, nie mniej jednak niż 20% biorących udział w głosowaniu. W przypadku gdy w zakładzie działa tylko jeden związek zawodowy, ma on prawo zawierania układu, ale pod warunkiem, że **zrzesza** ponad 50% pracujących w tym zakładzie i należy do struktur **ponadzakładowych**. Jeżeli nie spełnia tych warunków to musi być przeprowadzone referendum.

Stolik prywatyzacyjny

Na początku rozmów dotyczących prywatyzacji "Solidarność" zażądała, powołania instytucji Skarbu Państwa, włączenia projektu ustawy o powszechnej prywatyzacji do negocjacji nad paktem oraz dołączenia projektów przepisów wykonawczych, o których się mówi w ustawach proponowanych w ramach paktu. Rząd zobowiązał się dostarczyć te projekty. Związek uzyskał też deklarację, że **powszechna** prywatyzacja zostanie **włączona** do Paktu. Niestety, do dzisiaj to nie nastąpiło.

Udało się zabezpieczyć udział załóg w procesie prywatyzacji poprzez wyrażenie zgody na formę prywatyzacji oraz **ustawowy** termin, który zostanie zapisany w ustawie, w jakim załogi muszą wybrać **ścieżkę** prywatyzacyjną. Spór wynikł na tle tego terminu. Rząd proponuje i tak jest zapisane, że będzie on wynosił trzy miesiące od **dnia** wejścia w życie ustawy. My upieramy się aby wynosił 6 miesięcy.

Jeśli chodzi o uczestnictwo pracowników w zarządzaniu spółkami powstałymi z

prywatyzacji przedsiębiorstw, to w wyjściowej wersji koncepcja taka nie istniała. W wyniku rozmów strona rządowa za optymalne uznała następujące rozwiązanie w tym zakresie:

1. przed udostępnieniem akcji:
 - 1/3 składu Rady Nadzorczej wybierana jest przez pracowników,
 - 1 członek zarządu wybierany przez pracowników w spółkach zatrudniających powyżej 2500 pracowników.
2. po sprywatyzowaniu:
 - w Radach Nadzorczych liczących:

- od 5 do 10 członków - 1 przedstawiciel pracowników,
 - od 11 do 15 członków - 2 przedstawiciele pracowników,
 - powyżej 16 członków - 3 przedstawicieli pracowników.
- Pracownicy członkowie zarządu jak wyżej. "Solidarność" uznała za optymalny inne proporcje określające parytet pracownicy w organach spółek sprywatyzowanych proponując:

ciąg dalszy na str. 5

Stanowisko

Komisji Rewizyjnej NSZZ "Solidarność" Regionu Dolny Śląsk

ws. kwestionowania przez niektórych Delegatów finansów Zarządu Regionu, na V WZD w dniu 7.11.1992 r.

Sprawa finansów Zarządu jest o tyle **bulwersująca**, że została wniesiona przez Panią Marię Kaczmarską, członka Zarządu i przewodniczącą powołanej przez Zarząd Komisji d/s budżetu, co przy argumentie, że jest Ona jedyną z wykształcenia ekonomistką, miało podważać rzetelność przedstawionych przez Zarząd i Komisję Rewizyjną danych finansowych (jakoby różnych).

Z przykrością stwierdzamy, że było to "grą polityczną", której celem było umożliwienie złożenia wotum nieufności do Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Szczególnie, że próba wyartykułowania takiego wniosku nastąpiła przed złożeniem sprawozdania przez Komisję Rewizyjną, co jest sprzeczne ze wszystkimi regułami postępowania spornego.

Komisja Rewizyjna ma nadzieję, że Zarząd Regionu dopilnuje, by w przyszłości obrady ukierunkowane były na sprawy związkowe w aspekcie realiów, a nie były ciągłym wracaniem do spraw personalnych.

Komisja Rewizyjna ustosunkowała się w Protokole podkomisji d/s finansowych do stanu prawnego wynikającego z nieuchwalenia zrównoważonego budżetu przez Zarząd Regionu. Wyjaśniliśmy to niżej, na szerszym forum. Sytuacja nierównowagi budżetu może zaistnieć, bowiem nie może istnieć pustka w gospodarce finansowej jakiegokolwiek organizmu. Oznacza to, w naszym przypadku, zobowiązanie Prezydium do bieżącego zarządzania finansami. To nadanie uprawnień nadzwyczajnych obciąża Prezydium do końca roku 1992. Jeśli wcześniej Zarząd Regionu, powróci do sprawy budżetu, to wówczas ponownie określi zasady jego spożytkowania.

Z tych powodów, Komisja Rewizyjna w swojej pracy skoncentrowała się nad dwoma problemami:

1. Czy zaistniała sytuacja, która uzasadniała **scedowanie** na Prezydium Zarządu Regionu gospodarki finansami?
2. Czy gospodarka, w ramach dostępnych środków prowadzona była w sposób racjonalny?

W punkcie 1 Komisja Rewizyjna uznała, że powstała realna sytuacja, w któ-

rej Zarząd miał uzasadniony powód **scedować** uprawnienia do zarządzania finansami na Prezydium. W punkcie 2 uznała racjonalność wydatków.

W sytuacji powyższej, nie jest zrozumiała dla Komisji, podstawa zarzutów stawianych przez Panią Marię Kaczmarską. Jeżeli jedyny ekonomista w Zarządzie Regionu, nie potrafił postawić wniosków, przedstawić sposobów i nie określił kierunków równowagi budżetu, to Zarząd, jako uprawniony organ zrobił to w sposób przez siebie uznany za prawidłowy. Natomiast Komisja Rewizyjna nie dopatrzyła się błędów i metodologicznych sprzeczności z prawem, w zarządzaniu finansami Regionu.

Komisja stwierdza, że nie jest prawdą jakoby zakres przedstawionych danych obejmował jedynie okres jej kadencji, tj. od marca do października br. Natomiast prawdą jest, że Komisja nie uważała za stosowne wyrażać opinii za okres, za który Zarząd poprzedni uzyskał absolutorium. Sprawa ta została zamknięta na IV WZD. Sprawy powyższe, są oczywiste i tak były przekazywane w sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej, przy omawianiu rozliczenia kwoty rewindykacji i przedstawionej analizie przychodów i wydatków. Dla wyjaśnienia, Zarząd w danych szczegółowych zawarł wydatki, bez kosztów delegatur, nie mniej jednak została określona globalnie wydatkowana kwota za miniony okres obrachunkowy. Komisja dokonała pełnej analizy kosztów Regionu, uzyskując zgodność na tę kwotę. W sytuacji powyższej, nia ma dwuznaczności kwot, którą pragnęła wykazać Pani Kaczmarska.

Natomiast, nasuwa się jedyny wniosek, że rzucenie na szalę autorytetu zawodowego, było próbą wprowadzenia Delegatów w błąd - śmiemy twierdzić, że celową - bowiem nie można przypuszczać, że zaprezentowane dane nie były czytelne dla Pani Kaczmarskiej.

Za Komisję Rewizyjną
Przewodniczący
Janusz Wojciechowski

Wrocław, 16.11.1992

Krytyczni wobec autorytetów

1 przedstawiciel w Radach Nadzorczych o liczebności od 5 do 7,

2 przedstawiciele gdy Rada liczy od 8 do 12 członków oraz 3 przedstawiciele w Radach powyżej 13 członków. Związek domaga się również umieszczenia funkcji członka zarządu d/s pracowniczych w spółkach powyżej 2000 zatrudnionych.

Wynegocjowano również nowy niższy wskaźnik opłaty kredytowej z tytułu dzierżawy majątku, co ułatwi spłacanie należności spółkom pracowniczym.

Udało się doprowadzić do zmiany zasad wypłacania odprawy dyrektorom przy zmianie formy własności. Obecnie otrzyma on odprawę za 3 miesiące, a nie jak dotychczas za 6 i pod warunkiem, że w ciągu tych 3 miesięcy nie otrzyma pracy w utworzonej spółce.

Ponadto dyrektor likwidowanego przedsiębiorstwa, nie może być likwidatorem ani komisarzem tego przedsiębiorstwa. Rząd na to się zgodził, bardzo ostro natomiast protestują pracodawcy. Ma to bardzo ważne znaczenie, bowiem często dyrektorzy celowo doprowadzają przedsiębiorstwa do bankructwa, by je później tanio kupić.

Oceniając to co udało się uzyskać przy tym stoliku, należy podkreślić, że w pierwszym etapie negocjacji było 60 punktów, w których nie zgadzaliśmy się z rządem. Obecnie zostało ich tylko 8, ale za to bardzo istotnych.

Jeżeli chodzi u uprawnienia pracowników do nabywania akcji, to rząd zaproponował 10% bezpłatnie i nie chce zgodzić się na żadne dalsze preferencje. Przy czym te 10% nie może przekroczyć kwoty uzyskanej z pomnożenia średniej pensji przez okres 12 miesięcy poprzedzających sprzedaż pierwszych akcji. W wyniku negocjacji, rząd zweryfikował swoje stanowisko i zmienił tą granicę 12 pensji do wariantu, że granica ta będzie obowiązywać we wszystkich przedsiębiorstwach. Natomiast przedsiębiorstwa, które płacą w terminie podatki będzie to 18 pensji, dla przedsiębiorstw, które płacą podatki i mają przygotowany program restrukturyzacji finansowej i organizacyjnej będzie to 24 pensji. "Solidarność" domaga się nie tylko tych 10%, ale jeszcze dodatkowo 15% na zasadach preferencyjnych. Preferencja ta polegałaby np. na rozłożeniu spłaty akcji na kilka lat, albo by wartość akcji dla pracowników była niższa np. 50%, możliwości tworzenia fuduszy prywatyzacyjnych z części zysku itd. Propozycje te są odrzucone, przy argumentacji, że tam gdzie załogi będą miały za dużo do powiedzenia nie przyjdzie kapitał zagraniczny.

Dyskusja po części informacyjnej trwała blisko 2 godziny. Już na jej wstępie przedstawiciele Komisji Zakładowych zgłosili wątpliwość co do możliwości podpisania Paktu z powodu niespełnienia warunków, które przed negocjacjami uważane były za fundamentalne tj. zniesienie po-

17 listopada br. się nadzwyczajne posiedzenie Zarządu Regionu poświęcone było ocenie V WZD oraz akcji protestacyjnej popierającej protest wałbrzyski.

"Ten Zjazd był przełomowy nie tylko dla naszego Regionu, ale dla całej "Solidarności" oceniła Zofia Rajczakowska decyzję Zjazdu o tworzeniu regionalnych sekretariatów branżowych. Poinformowała o dużym zainteresowaniu możliwością ich tworzenia oraz powstawaniu nowych sekcji w naszym regionie. W jej opinii obecnie istnieje szansa na utworzenie 9 sekretariatów. Na najbliższe posiedzenie Zarządu Regionu przygotowany zostanie projekt instrukcji ws. powoływania sekretariatów. Zdaniem Zofii Rajczakowskiej "będzie to proces trudny i długotrwały. Dziś nie można jednoznacznie określić, które Sekcje będą skłonne tworzyć wspólnie Sekretariaty". Emeryci i renciści będą mogli utworzyć Sekretariat na poziomie krajowym.

Burzliwy przebieg miała część posiedzenia dotycząca podsumowania V WZD.

"Krytycznie oceniam to co dzieje się w kraju i w "Solidarności". Zjazd przeprowadzony w taki sposób nie mógł nic dać i nie dał" - oświadczył Antoni Lenkiewicz.

Na zarzuty przedstawione przez Wiesława Jaworskiego, że wywołał na sali obrad konflikt po czym wyszedł oraz, że "użył niewybrednych słów pod adresem Lidii Brzozowskiej" Lenkiewicz odpowiedział iż jest to "typowy bełkot", w sprawie Brzozowskiej przypomniał "tylko prawdę" i nikogo nie obraził.

Wiesław Modzelewski krytycznie ocenił postawę niektórych uczestników V WZD wobec delegatów z Wałbrzycha. "Kiedy próbowaliśmy uporządkować przebieg obrad nazwano to dyktaturą. Zdziwiło mnie

to, że zrobiono z tego centralny punkt obrad." - stwierdził Modzelewski.

Zdaniem Michała Zastrockiego Zjazd "został zmarnowany". "Za wszystko próbowano obarczyć odpowiedzialnością Tomasz Wójcika, tak jakby nie było członków Zarządu Regionu".

Zbigniew Senkowski zaprotestował przeciwko "przenoszeniu atmosfery Zjazdu na posiedzenie Zarządu Regionu". "Boję się, że umknie nam sprawa akcji protestacyjnej w województwie wałbrzyskim".

Podsumowanie V WZD zakończył Antoni Lenkiewicz, który odniósł się do słów krytyki pod swoim adresem "o moim autorytecie nie mogą się wypowiadać ludzie, którzy nie mają autorytetu".

Przebieg akcji protestacyjnej w województwie wałbrzyskim przedstawił Zbigniew Senkowski. Do akcji przystąpiło 85% Komisji Zakładowych. Mimo protestu w regionie wałbrzyskim "strona rządowa nie jest przygotowana do rozmów i wycofuje się z podjętych ustaleń". Zbigniew Senkowski poinformował także o wizycie Klubu Parlamentarnego NSZZ "Solidarność" w Wałbrzychu, która miała miejsce 16 listopada. "Głównym celem było umożliwienie naszym parlamentarzystom zapoznania się na miejscu z sytuacją w wałbrzyskim oraz z rozmiarem konfliktu o restrukturyzację".

Zbigniew Senkowski poinformował też o propozycji złożonej przez MKS. "MKS zwrócił się do mnie żebym wystąpił do nich o poparcie dla akcji protestacyjnej. Nie uczyniłem tego i sądzę, że zakłady należące do MKS nie będą uczestniczyć w naszej akcji (...) Dopóki będę funkcjonował w Związku, nie pozwolę, żeby ktokolwiek grał na ludziach z Wałbrzycha" - skomentował propozycję MKS-u.

Jola Ostrowska
Jacek Rugiej

piwku, oddłużenie przedsiębiorstw oraz powołanie instytucji Skarbu Państwa.

Był to przyczynek do atakowania słabej skuteczności zespołu negocyjacyjnego i Komisji Krajowej.

Sporo pytań związanych było z prywatyzacją. Zdaniem niektórych przedstawicieli Komisji Zakładowych pakt nie precyzuje bądź w ogóle nie wspomina o sytuacji zakładów już przekształconych. Czy obejmie je np. zapis o 10% pakiecie darmowych akcji. Czy zostaną złagodzone warunki spłat rat leasingowych? Odpowiedź na te wątpliwości nie padła. Pytania na ten temat Małgorzata Calińska włączyła do materiału dyskusyjnego na najbliższe posiedzenie KK.

Decydującym momentem debaty na paktem było wywołanie kwestii opowiedzenia się za lub przeciw jego podpisaniem. "Marian Krzaklewski podkreśla plusy paktu, środowiska związkowe są przeciwnego zdania. Czy KK przewiduje niepodpisanie paktu, a jeśli tak to z jakimi

konsekwencjami" - takie pytanie postawił przedstawiciel KZ przy "Mostostalu" i otworzyło ono serię wypowiedzi zmierzających do podsumowania dyskusji. Zdaniem Tomasza Wójcika niepodpisanie paktu jest brane pod uwagę. Konsekwencje takiej decyzji, to "strajk generalny, albo zgoda na to co jest".

Ton wypowiedzi oddaje opinia wypowiedziana, przez jednego z przewodniczących KZ - "czy jest sens podpisywać, gdy inne są zapartywania i intencje rządu?".

Na pytanie "kto jest za podpisaniem paktu bez zapisu o likwidacji piwku?" - pozytywnie odpowiedziało 15, sprzeciwiło się 64 spośród 103 przedstawicieli KZ obecnych na spotkaniu.

Kolejny sondaż dotyczył strajku i był związany z sytuacją w województwie wałbrzyskim. Na dwugodzinny strajk zdecydowało się 56 sekców KZ.

Jola Ostrowska
Jacek Rugiej

Wałbrzyskie spotkania

W dniu 16 listopada przebywali w Wałbrzychu związkowi posłowie: Alojzy Pietrzyk, Marek Markiewicz, Jerzy Nieczyperowicz, Marek Zieliński, Marek Muszyński, Paweł Kowalczyk, Tadeusz Lewandowski, St. Sobański oraz senator Alina Pieńkowska.

Parlamentarzyści wysłuchali informacji na temat problemów województwa wałbrzyskiego podczas spotkań: z przedstawicielami Prezydium i Delegatury ZR oraz Sekcji Górniczej, z wojewodą i pełnomocnikiem rządu ds. restrukturyzacji regionu, z przewodniczącymi Komisji Zakładowych.

Pierwsze spotkanie

Zbigniew Senkowski przypomniał dwuletni okres rozmów z kolejnymi ekipami rządowymi i podpisanymi ostatnio a nie zrealizowanych uzgodnieniach, które stały się bezpośrednią przyczyną ogłoszenia akcji protestacyjnej w naszym regionie. Alojzy Pietrzyk podkreślił wyjątkowo korzystny klimat społeczny, zgodę na proces restrukturyzacji i zapewnił, że Klub podejmie działania polityczne na forum Parlamentu w celu stworzenia "lobby wałbrzyskiego" oraz uwzględnienia w przyszłorocznym budżecie potrzeb naszego województwa.

Nawiązując do przyjętej ostatnio przez Sejm Uchwały "wałbrzyskiej" Ryszard Mocek zapytał jak głosowali posłowie "S", bo KPN twierdzi, że przeciw. *Podczas głosowania nad Uchwałą nie było dyscypliny - odpowiedział A. Pietrzyk - jak głosowaliśmy, można sprawdzić na wydruku komputerowym, ale Uchwała wniesiona przez KPN nie podobala się nam, była zbyt ogólnikowa.*

Na zakończenia tej części spotkania A. Pieńkowska określiła ostatnie dwa lata jako zmarnowane dla naszego regionu. Wyraziła zdumienie tak dużą cierpliwością związkowców, którzy dopiero teraz zdecydowali się na akcję protestacyjną. Zapytała też o sens podpisywania z rządem jakichkolwiek ustaleń, skoro stają się one fikcją.

Spotkanie drugie

Przybyli na nie m.in. wojewoda wraz z pełnomocnikiem wojewody ds. restrukturyzacji, wicewojewoda, pełnomocnik rządu ds. restrukturyzacji, prezydent miasta, przewodniczący Sejmiku Samorządowego, koordynator likwidacji kopalń.

Z. Senkowski przypomniał, że propozycja Związku, aby proces restrukturyzacji prowadzony był pod kontrolą Rady Regionalnej, a Fundacja Rozwoju Regionalnego gromadząca środki na ten cel została przychylnie przyjęta przez p. Premiera.

Dalsza część spotkania ujawniła brak jakiegokolwiek porozumienia między trzema pod-

miotami mającymi prowadzić proces restrukturyzacji - Urzędem Wojewódzkim, likwidatorem DZW i pełnomocnikiem rządu. Wydaje się, że w tym układzie personalnym taka współpraca nie będzie możliwa. Kuriozalnym jest fakt powołania przez wojewodę "swojego" pełnomocnika ds. restrukturyzacji.

Wojewoda wałbrzyski Jerzy Świteński swoje wystąpienie rozpoczął od wręczenia parlamentarzystom "gorącego" programu restrukturyzacji. Materiał ten, co podkreślili posłowie, będzie miał dla nich znaczenie po zaopiniowaniu przez Związek. Wojewoda mówił ponadto o spodziewanej upadłości większości przedsiębiorstw państwowych na tym terenie, o pewnych preferencjach dla naszego regionu, które funkcjonując od roku nie zaowocowały napływem kapitału ani krajowego, ani obcego z powodu złego stanu dróg i telekomunikacji. Wreszcie o wizji naszego województwa jako terenu turystycznego, uzdrowskiego, co z kolei przy obecnym stanie środowiska naturalnego tudzież zdekapitalizowanej bazie jest odległe. Wojewoda udzielił "reprimendy" Józefowi Gruszcze, który zamiast restrukturyzować region, chciał restrukturyzować Urząd Wojewódzki.

Przewodniczący Sejmiku Samorządowego Krzysztof Prędki wskazał na ścisłą współpracę Sejmiku ze Związkiem i podkreślił, że prowadzenie tak trudnego procesu, który na pewien okres może pogorszyć warunki życia mieszkańców jest uzależnione od współuczestnictwa szeroko pojętej *strony społecznej*, co jest możliwe w powstałych już ciałach takich jak Rada Regionalna i Komitet Regionalny.

Koordynator likwidacji kopalń Marian Machnicki próbował wyjaśnić przedstawicielom Sekcji Górniczej co stało się z kwotą 42 mld zł., która miała być przekazana na konto Fundacji Rozwoju Regionalnego. Okazuje się, że minister Lipko pieniądze te przekazał Państwowej Agencji Węgla Kamiennego, a Ministerstwo Finansów nie wyraża obecnie zgody na przekazanie jej Fundacji. Dyrektor Machnicki mówił też o propozycji wydobywania antracytu na bazie kopalń "Wałbrzych" i "Victoria". Dałoby to ok. tysiąca miejsc pracy na okres 10 lat.

Podsumowując tę część wizyty Alina Pieńkowska powiedziała: *jestem w Wałbrzychu po raz pierwszy, ale byłam obserwatorem negocjacji w Mielcu i w "Stocz-*

ni Północnej". W Wałbrzychu zobaczyłam ten sam mechanizm, którym osobiście jestem przerażona. Z jednej strony związek zawodowy "Solidarność" spychany jest na margines, z drugiej wszystkie sprawy w końcu spadają na "Solidarność". Jeżeli taka ma być rola Związku, to postaramy się w takim razie inaczej to wykorzystywać. Co widzę tutaj groźnego? Nie może tak być panie wojewodo, że 10 etatów pełnomocnika ma załatwić cały proces restrukturyzacji, a administracja jest obok. To administracja państwowa, przy braku waloryzacji płac w służbie zdrowia i oświacie otrzymała podwyżki 100%, między innymi po to, żeby takie problemy rozwiązywała, a nie budowała stołki obok. Jeżeli jest pełnomocnik, to on musi mieć do dyspozycji również administrację Pana Urzędu.

Marek Markiewicz powiedział m.in. *po tych kilku godzinach widać tragiczny obraz chaosu, który każe zapytać - kto tu i za co jest odpowiedzialny? Tu nikt nie robi tego co robić powinien. Związek zawodowy występuje w szerszej roli poczuwając się do roli gospodarza terenu. Likwidator kopalń mówi o budowaniu kopalń, rząd o zagranicznych inwestycjach powyżej 2 mln ecu, pan wojewoda o turystyce i uzdrowskich. Jaka więc ma być przyszłość tego województwa? Gdyby zadać pytanie o rzeczywisty stan spraw w tym województwie we wszystkich dziedzinach to okaza się, że nikt tych danych nie ma i mieć nie może przy tej strukturze zarządzania.*

W tej dyskusji pojawiało się żądne przekonanie, że Rząd rozwiąże te problemy. Rząd popada razem z całym państwem w taki stan chaosu, że w coraz większym stopniu będzie chciał rozwiązywać problemy na ogólnym poziomie. Bez oddolnego działania nie rozwiążemy żadnych problemów. Jedyne pozytywne działanie, jakiego ślad widać na tej sali, to działanie zmierzające do skłócenia czynników lokalnych.

Trzecie spotkanie

odbyło się w iście telegraficznym skrócie. Swoje problemy przedstawili przewodniczący KZ Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej, Świdnickiej Fabryki Urządzeń Pomiarowych, "Predom-Termet" ze Świebodzic, Kopalni Barytu i Zakładu Uzdrowskich Kłodzkich. Mówiono o złym sposobie realizowania prywatyzacji w Złotym Stoku, o popiwku, o oddłużeniu zakładów pracy i trudnościach w tworzeniu nowych miejsc pracy.

Spotkanie zakończyło się obustronnym uczuciem niedosytu ze względu na ograniczenia czasowe oraz obietnicą ponownego przyjazdu przedstawicieli Klubu Parlamentarnego "Solidarność".

Poseł Markiewicz odpowiadając na zarzut małej skuteczności Związku zapytał zebranych, jak to się stało, że nasze województwo nie zdobyło się na żadnego posła "Solidarności", a cały kraj ma tylko 28 parlamentarzystów, gdy znając liczbę członków Związku powinno ich być 100.

Magda Szczurowska

W dniu 16 listopada 1992 roku członkowie Klubu Parlamentarnego NSZZ "Solidarność" przebywali w Wałbrzychu, na zaproszenie Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk.

W ramach pobytu odbyły się następujące spotkania:

- posiedzenie Prezydium ZR, Delegatury ZR woj. wałbrzyskiego i Regionalnej Sekcji Górnictwa,

- spotkanie z władzami województwa oraz pełnomocnikiem rządu d/s restrukturyzacji regionu,

- spotkanie z przewodniczącymi Komisji Zakładowych województwa wałbrzyskiego,

Podsumowano dwuletni okres restrukturyzacji regionu, zwracając uwagę na bariery jakie stanęły na drodze realizacji tego procesu:

1. brak pełnej analizy finansowej i ekonomicznej województwa,

2. problemy sporów kompetencyjnych między władzą samorządową, rządem, związkami zawodowymi i pracodawcami,

3. niedotrzymanie przez rząd uzgodnień zawartych z NSZZ "Solidarność",

4. brak odpowiednich rozwiązań prawnych.

KP NSZZ "Solidarność" uznaje konieczność wspierania procesu restrukturyzacji Wałbrzycha przez wnoszenie odpowiednich projektów rozwiązań legislacyjnych i wywieranie nacisków na rząd, w celu realizacji wynegocjowanych przez NSZZ "Solidarność" rozwiązań.

Rzecznik Prasowy Klubu
Agnieszka Ogradowczyk
Michał Bieganowski (ZR)

Uchwała

Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" przy Zakładzie "PRE-DOM-TERMET" w Świebodzicach

Prosimy Rząd RP o rozpoczęcie negocjacji z Komisją Krajową NSZZ "Solidarność" i przedstawicielami Regionu Dolny Śląsk w sprawie restrukturyzacji województwa wałbrzyskiego i realizacji uzgodnionych zobowiązań Rządu.

Wzrasta wskaźnik bezrobocia, następuje spadek realnych płac, wzrasta koszt przetrwania.

W tej sytuacji Komisja Zakładowa "Solidarność" wnosi apel do Rządu RP o podjęcie konstruktywnych rozmów i realizację ustalonych tematów.

Przewodniczący
NSZZ "Solidarność"
inż. Franciszek Dąbrowski
Świebodzice, 17.11.1992

Zgodnie z harmonogramem akcji protestacyjnej w sprawie restrukturyzacji województwa wałbrzyskiego w dniu 17 listopada w godz. 6.00 - 8.00 przeprowadzony został strajk ostrzegawczy.

Od 2 listopada zakłady pracy są oflagowane, na bramach wielu z nich wiszą transparenty i plakaty informujące o akcji.

Czynny udział w strajku wzięło 55 zakładów. W kopalni "Thorez" załoga zebrana "na łaźni" oglądała z kaset video marsz protestacyjny i nadawane ostatnio w TV programy o sytuacji w województwie wałbrzyskim. Na głównej bramie wywieszono transparent "Czekamy na realizację porozumień" a obok niego taczkę z napisem "Ja też czekam".

W kilku większych zakładach pracy naszego województwa członkowie "Solidarności", mimo pełnego poparcia dla postulatów nie przegrali pracy. Tak było w Pórcelanie "Wałbrzych" S.A. - nie chcąc narażać członków Związku na duże straty materialne, zorganizowano na każdym wydziale krótkie zebranie informacyjne. W "Kalkomanii" po wielu dniach prestoju tego dnia realizowano zamówienie dla od-

biorcy niemieckiego. Również załoga "RAFIO" z Wałbrzycha nie przerwała pracy.

Spośród kopalń DZW nie strajkowała jedynie kopalnia "Nowa Ruda". Jak wyjaśnił Józef Gorczycki - przewodniczący KZ "Solidarność" sytuacja finansowa kopalni jest zadowalająca; średnia zarobków wynosi ok. 4 mln zł; ludzi się nie zwalnia, wręcz przeciwnie. W 1980 roku ze strajków czynnych byli zwolnieni gdyż takie rozwiązanie wymusza specyfika kopalni. *Restrukturyzację powinna robić władza a nie związki zawodowe. Zapytaj Tomasza Wójcika jak on zrealizował uchwałę...* - wypowiedział się J. Gorczycki na temat uchwały, która zobowiązała go do przeprowadzenia strajku.

Z ostatniej chwili

Przedstawiciel Ministerstwa Przemysłu i Handlu na spotkaniu z władzami województwa wałbrzyskiego w dniu 23 listopada br. oświadczył, iż nieprzystąpienie do strajku załogi KWK "Nowa Ruda" jest sukcesem ministerstwa.

Magda Szczurowska

Dzisiaj Wałbrzych - jutro Wrocław

Zgodnie z wcześniejszą decyzją Zarządu Regionu, 17 listopada odbyła się we Wrocławiu manifestacja uliczna pod hasłem "Solidarność z Wałbrzychem".

Zebraliśmy się, żeby okazać naszą solidarność z kolegami z wałbrzyskiego. To, że jesteśmy tutaj świadczy, iż w "Solidarności" nie ma rozłamu, że jesteśmy razem - powitał zebranych na ul. Świdnickiej sekretarz ZR Janusz Wolniak.

O genezie i przyczynach nasilającego się protestu mówił v-ce przewodniczący ZR Zbigniew Senkowski. Przypomniał o przyjętych przez Rząd zobowiązaniach, podpisanych i niezrealizowanych porozumieniach w sprawie restrukturyzacji regionu wałbrzyskiego. *Nasze możliwości przy stole negocjacyjnym wyczerpały się* stwierdził Z. Senkowski, zapowiadając jednocześnie dalszą eskalację protestu, który popierają Zarządy Regionów m.in. z Łodzi, Kalisza, Jeleniej Góry i Legnicy.

Małgorzata Calińska z "Polaru", członek zespołu negocjacyjnego Komisji Krajowej poinformowała zebranych o dotychczasowych efektach rozmów z Rządem nt. paktu o przedsiębiorstwie. *Nie jest prawdą, że "Solidarność" podpisała pakt. Jest w nim bardzo wiele rozbieżności, o których wypowie się i podejmie decyzję Komisja Krajowa.* Podkreślała brak kompetencji strony rządowej w wielu sprawach negocjowanych w ramach paktu. Mówiła również o nierzetelnym przekazywaniu in-

formacji na temat negocjacji przez środki masowego przekazu.

W manifestacji wzięło udział około 250 osób. Jeden z manifestantów trzymał wysoko nad głową transparent z hasłem "Wałbrzych w biedzie - Wrocław nie zawiedzie". Czy nie zawiodł? W zorganizowanych grupach przybyli na manifestację związkowcy z "Polaru" i "Polifarbu", widać było przedstawicieli służby zdrowia i oświaty. Poza tym pojedynczy działacze, najczęściej przewodniczący komisji zakładowych oraz przypadkowi przechodnie. Zabrakło przedstawicieli tych zakładów, które są w bardzo ciężkiej sytuacji, *działacze, którzy na codzień mają usta pełne frazesów o strajkach, protestach i manifestacjach.* Zabrakło przedstawicieli Sekretariatu Branżowego, MKS-u wreszcie Sieci. Małgorzata Calińska stwierdziła, *że ci, którzy tu przyszli wierzą nadal w słowo solidarność*. A inni?

Dziękując wszystkim za przybycie Piotr Bednarz wyraził przekonanie, *że mimo, iż dziś jest nas mało i jesteśmy słabi, będziemy do końca walczyć, żeby nasze rodziny nie musiały codziennie obawiać się o swoją przyszłość.*

Zbigniew Senkowski spytany o ocenę manifestacji powiedział: *Wrocław, niestety nie czuje katastrofalnego położenia w jakim znajduje się Wałbrzych. Tutaj nie ma tylu upadających przedsiębiorstw, takiej stopy bezrobocia jak u nas. Dlatego na manifestacji nie było tłumów.*

(jr)

Oczekiwanie na sukces

Zakład Elektroniki "Tel-Eko" powstał w 1964 r. jako Oddział Zakładów Aparatury Elektronicznej "ELPO" w Warszawie. W następnych latach na drodze decyzji administracyjnych przyłączony został do wrocławskiego "Elwro". Stan ten trwał do maja 1990 r., kiedy to Minister Przemysłu powołał samodzielne przedsiębiorstwo. Za takim rozwiązaniem opowiedziała się w referendum większość załogi.

Przez całe lata podstawowy asortyment produkcji Tel-Eko stanowiły aparatura kontrolno-pomiarowa stosowana w ochronie środowiska oraz modemy - urządzenia umożliwiające przesyłanie informacji między komputerami za pośrednictwem linii telefonicznej. O zbyt nie trzeba było się martwić. Blisko 80% wyrobów trafiało do ZSRR, reszta w zupełności zaspokajała potrzeby rodzimego rynku. Dyrektorzy otrzymywali premie, ludzie mieli pracę i wszystko "jakoś by się toczyło" gdyby nie feralny dla wielu polskich przedsiębiorstw rok 1990. Wschodni rynek okazał się być również dla Tel-Eko diabelską pułapką. Wraz z jego zamknięciem dla polskich wyrobów dla zakładu nastąpiły ciężkie czasy. Produkcja "szła na magazyn", a nie trafione inwestycje z lat poprzednich przyniosły, tylko w 1990 roku prawie 11 mld strat. Wejście na rynki zachodnie było praktycznie niemożliwe. Nad firmą pojawiły się czarne chmury. W listopadzie 1990 r. nastąpiły pierwsze zwolnienia, w wyniku których 60 osób straciło pracę.

Z duchem reformy

Wyjściem z sytuacji miała okazać się prywatyzacja. W grudniu 1990 roku firma jako jedna z pierwszych otrzymała pozwolenie na przekształcenie w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa. Za prywatyzacją opowiedziała się zakładowa "Solidarność". Dzisiaj tego poparcia żałują. Z perspektywy czasu widać, że zostaliśmy oszukani. Ministerstwo obiecywało pomoc dla zakładu, choćby w poszukiwaniu rynków zbytu na Zachodzie - mówi z goryczą przewodniczący zakładowej "Solidarności" Mieczysław Świejkowski. Prywatyzacyjna rzeczywistość okazała się bardzo złożona. Pomoc z centrali nie nadchodziła, a niektóre działania Zarządu firmy jeszcze dziś powodują szereg komplikacji dla firmy. Choćby zakup 100 tys. kalkulatorów, przy ogromnym nasyceniu rynku tym towarem. Taką decyzję trudno nawet nazwać nietrafioną.

Właściwie prywatyzacja Tel-Eko zakończyła się na przekształceniu aktem notarialnym i dokonaniu wyceny majątku firmy. Jak twierdzą członkowie KZ "Solidarności" ani ówczesny Zarząd, ani Rada Nadzorcza nie uczynili nic w kierunku ratowania zakładu. Tak naprawdę, to interesowały ich tylko milionowe zarobki, a na upadek zakładu patrzyli ze stoickim spokojem twierdzi M. Świejkowski. Bierność Rady Nadzorczej wykazał również raport pokontrolny NIK.

Rok po przekształceniu zamiast spodziewanej prywatyzacji nadeszła wizja bankructwa. Przedsiębiorstwo utraciło zdolność obsługi swojego zadłużenia, które wynosiło 48 mld zł, straty sięgały 18 miliardów. W październiku '91 roku z zakładu zwolniono 187 osób, tj. blisko 50% załogi. Zarówno pracownicy jak i działające w firmie związki zawodowe,

decyzję tę przyjęli na spokojnie. W Tel-Eko ludzie mieli dosyć pozorowanej pracy i urlopów postojowych. Dostyć kłopotów z Tel-Eko mieli zapewne również w Ministerstwie Przekształceń Własnościowych. Fiasko komercjalizacji postanowiono naprawić wystawiając zakład na sprzedaż.

Akcja za złotówkę

21 kwietnia br. inż. Andrzej Lewandowicz, właściciel Zakładu Elektronicznego ZAPAL we Wrocławiu, nabył 160 tys. akcji (80%) płacąc za nie po 1 złoty. (pozostałe 20% przeznaczone jest dla pracowników w cenie 12,5 tys. zł. za akcję). Oprócz tego zobowiązał się wnieść 5 mld zł na nowe inwestycje i przejął wierzycielności zakładu. Umowa przewiduje również utrzymanie przez rok aktualnego stanu zatrudnienia.

Sprzedaż Tel-Eko odbiła się szerokim echem w prasie, zwłaszcza lokalnej. Tytuły przewidywały różową przyszłość i zbiorowe zatrudnienie. Zachwyty te nie stały się jednak udziałem pracowników i zakładowej "Solidarności". Pomni prywatyzacyjnych doświadczeń, nowe rozwiązanie przyjęli z rezerwą i niepokojem. Obawy potęgował sposób dokonania sprzedaży. O jej fakcie w zakładzie dowiedziano się już po podpisaniu umowy. W opinii przedstawicieli Związku brak jakiegokolwiek informacji o warunkach i zasadach sprzedaży stwarzała niepotrzebnie złą atmosferę w zakładzie. Ludzie nie wiedzą co ich czeka, czego mogą się spodziewać. Nie znamy zamierzeń nowego właściciela na przyszłość mówi Mirosław Kmiec - v-ce przewodniczący KZ.

Atmosferę nieufności wobec właściciela firmy pogłębiło przykre doświadczenie związane z wyborem przedstawiciela załogi w radzie nadzorczej. Inż. Lewandowicz zwrócił się do nas o wytypowanie kandydata obiecując, że go zaakceptuje. Nie stawiał też żadnych warunków. Uczyniliśmy to wspólnie z OPZZ, niestety, właściciel naszej propozycji nie zaakceptował. Zażądał, aby wyboru dokonała cała załoga. Obiecał, że tym razem każdy wybór uszanuje. Tak się złożyło, że załoga wybrała tego pracownika, którego proponowały oba związki. Pan Lewandowicz nie uznał i tym razem wyboru - opowiada M. Świejkowski.

Zdaniem inż. Lewandowicza w takiej firmie jaką jest Tel-Eko w radzie nadzorczej muszą znaleźć się ludzie, którzy będą doradzać i wspierać w zarządzaniu. Potrzebują partnera, a nie człowieka - statysty, który pilnuje prozaicznych spraw. Właśnie takie zarzuty legły u podstaw odrzucenia kandydata załogi(?). W najbliższym czasie dojdzie do ponownych wyborów, jednak poczucie oszukania pozostanie

Jaka przyszłość

O firmie właściciel mówi krótko i dosadnie: ruina. Praktycznie nie ma miejsc, w

których nie trzeba natychmiast inwestować. Odrębny problem to "administracyjna nadwyżka". W momencie podpisania umowy na 40-tu zatrudnionych przy produkcji, przypadało 140 w administracji. Docelowo - po przeprowadzonych już przesunięciach - w administracji ma pozostać 20-30 osób. Właściciel twierdzi, że jedynym kryterium przy zwolnieniach będą wyniki w pracy. Nie będę przyglądał się nieróbstwu, bo nas w końcu wszystkich zweryfikuje rynek stwierdza inż. Lewandowicz.

Jego zdaniem największą przeszkodą dla firmy stanowią ludzie, zwłaszcza kompletne zmanierowanie, bo fachowości nie podważam. Twierdzi, że klienci na produkcję (m.in. piece elektrodowe do ogrzewania budynków) czekają za bramą. Już w listopadzie powinna ona osiągnąć poziom 4-5 mld zł. (w marcu br. wyprodukowano za...48 milionów). Kiedy ruszy produkcja, będą podwyżki, zwłaszcza dla produkcyjnych dodaje.

Optymistycznej nuty w wypowiedziach właściciela nie podzielają w "Solidarności". Dla ludzi najważniejsze są teraz zarobki, które od roku wynoszą średnio 1,2 mln na rękę i poza obietnicami żadnych konkretnych nie widać mówi M. Kmiec. Z nieufnością przyjmowane są zapewnienia o rzeczach odbiorców kiedy tak naprawdę, nie uruchomiono nowej produkcji.

Brać w swoje ręce

W najbliższym czasie rozpocznie się sprzedaż akcji przeznaczonych dla załogi. Jak już wspomniano pozostało ich 40 tys., czyli po okolo 200 dla jednego pracownika, który będzie musiał zapłacić średnio 2,5 mln zł. Czy będzie ich jednak na to stać? Wystarczy powiedzieć, że jest to średnio kwota dwumiesięcznych zarobków odpowiada M. Świejkowski. Poza tym, kto będzie kupował akcje firmy nie znając jej planów na przyszłość dodaje.

Ta sprawa również wywołuje złość i rozgoryczenie wśród pracowników. Tym większe, że jeszcze w 1990 r. rada pracownicza Tel-Eko podjęła uchwałę o przekazaniu 1 mld zł. na poczet przyszłego zakupu akcji przez załogę. Dzisiaj właściciel i zarząd firmy zgodnie twierdzą, że uchwała jest, tylko pieniędzy nie ma. Nie mówią jednak gdzie są.

Czy możliwy jest happy end

Właściciel jest tego pewien, wszak zainwestował dużo pieniędzy. Każde niepowodzenie firmy, będzie jego osobistym niepowodzeniem. Pracownicy oczekują na konkretne czyny i wymierne korzyści, które pozwolą im z nadzieją spojrzeć w przyszłość.

Przed zakładową "Solidarnością" stoi ogrom zadań. Praktycznie na nowo trzeba zagospodarować całe pole związkowe. Właściciel zapewnia, że będzie rozmawiał z każdym ale tylko o konkretnych, a nie ogólnikach. Zanim jednak do tego dojdzie, Związek chciałby minimalnego przynajmniej rozliczenia z przeszłością, zwłaszcza poprzedniej rady nadzorczej. W grudniu ub. roku przestali do Ministerstwa Przekształceń Własnościowych pismo z zarzutami pod jej adresem. Na odpowiedź czekają.

Jacek Rugiel

W dniu 30 października lokalna gazeta "Wiadomości Świdnickie" zamieściła tendencyjny wywiad z V-ce Przewodniczącym Rady Miejskiej Albertem Gaszyńskim oraz Prezydentem Miasta Świdnicy Krzysztofem Duniewskim. W związku z tym zamieszczamy stosowną replikę z prośbą o jej zamieszczenie.

Zgodnie z prawdą

W nawiązaniu do tzw. wyjaśnień dotyczących Spółdzielni Inwalidów "Introkart" zamieszczonych w "Wiadomościach Świdnickich" nr 1 nr 26/178 z dnia 30.10.92 r. Biuro Delegatury Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" - Dolny Śląsk oraz Międzyzakładowa Komisja Koordynacyjna "Solidarność" stwierdza co następuje:

1) Wszystkie fakty podane w odezwie do społeczeństwa Świdnicy są zgodne z prawdą i oparte na dokumentach.

2) Sprawa udzielania przez Zarząd Miasta ulg w czynszach dla pani Klomnickiej-Lepak oraz pana Lachowicza została skierowana przez nasz Związek do Prokuratury Wojewódzkiej i rozpatrywana jest aktualnie przez Prokuraturę Rejonową w Świdnicy.

W kwestii Spółdzielni Inwalidów "Introkart" oświadczamy:

1) Pierwsze pismo odnośnie ustalenia stawek czynszowych dla Spółdzielni i zakwalifikowania prowadzonej działalności jako preferowanej skierowane zostało do Rady Miejskiej, Komisji Handlu i Usług oraz Zarządu Miasta w dniu 8 stycznia 1992 r. Kolejne pisma w tej sprawie skierowano 8 czerwca 1992 r., 20 sierpnia oraz 28 września 1992 r. Natomiast w dniu 9 września br. Zarząd Miasta poinformował Biuro Delegatury Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk, że Zarząd podjął decyzję o odrzuceniu wniosku ze względu na brak możliwości prawnych (protokół z posiedzenia Zarządu Miasta nr 47/92).

2) Ulgi w czynszach dla Spółdzielni Inwalidów "Introkart" w wysokości 50 procent wynikają z aktów prawnych wyższej rangi.

Warto dodać, że w 1991 roku na remonty oraz bieżącą konserwację Spółdzielni "Introkart" wydatkowała sumę 112 mln zł. Natomiast czynsz uwzględniając w/w ulgę wyniósł 232,8 mln zł.

W roku bieżącym na remonty oraz konserwację wydano dotychczas sumę 80 mln zł.

3) Stwierdzamy również, że dane przekazane w prasie odnośnie sumy opłat czynszowych Spółdzielni Inwalidów "Introkart" nie odpowiadają prawdzie, chodzi tu o mylnie podaną w "Wiadomościach Świdnickich" sumę 18.796.569 zł. miesięcznej opłaty czynszowej oraz kwotę 5.168 zł za 1 m².

Wobec oczywistych faktów przekazywania publicznie mylnych informacji nie widzimy konieczności dalszej polemiki z autorami cytowanych na wstępie oświadczeń.

Za Biuro Delegatury
NSZZ "Solidarność" w Świdnicy
Wiesław Modzelewski

P.S. Informujemy, że w wyniku działań Biura Delegatury NSZZ "Solidarność" w Świdnicy odnośnie pomocy Spółdzielni Inwalidów "INTROKART", Zarząd Miasta w dniu 21 października br. postanowił uznać kwotę 105.283.633 zł. jako nadpłatę na poczet przyszłego czynszu. Jest to forma dotacji. Tym samym uważamy, że nasza interwencja odniosła skutek.

Od końca do początku

"Wyprowadzić sztandar, kto wyprowadzi sztandar - domagał się o 2.15 w nocy, (gdy zakończono obrady) przygotowany do wyjścia delegat". Tak rozpoczyna się arcyzabawna relacja Pani Ewy Wolff z V WZD NSZZ "Solidarność", w "Gazecie Robotniczej" z 9 listopada b.r.

"WZD miało być zebraniem informacyjnym". Trudno się dowiedzieć czy takim było, gdyż Sieć wyszła o północy w siną dał, gubiąc po drodze cudzystów już w tytule, więc zupełnie nie można się połączyć. Natomiast "delegaci byli zdania, należało wysłuchać sprawozdań, ale proponowane zmiany nie zostały zaakceptowane przez większość". Z tego fragmentu można przynajmniej dowiedzieć się dokładnie, że V WZD "składało się" z delegatów i większości. Nieco dalej autorka pisze, że "większość dnia zajęły delegatom sprawy proceduralne". Pani Redaktor procedurom, poprawkom, wreszcie całej uchwale poświęca siedemnaście wierszy w wąskiej szpalcie, żeby czym prędzej dobrać się do sensacji. 134 wiersze, samych smakowitości!

Poza porządkiem dziennym wniesiono sprawę osobową, co do której zebranie formalnych kompetencji nie miało, a nawet gdyby, to była szansa dyskutować o tym jeszcze w nocy, jeśli użyć miary stosowanej przez Panią Redaktor. Autorka zauważyła polemikę bardzo "pikantną" między prawnikami. "Nisamowitości" następują po wystąpieniu Zbigniewa Senkowskiego z Wałbrzycha, który po powrocie z za "zamkniętych drzwi" proponuje, aby Zebranie podjęło uchwałę, w której zwraca się do KZ przy ZR o ponowne rozpatrzenie sprawy O. Zasztota - skandalicznej zdaniem Pana Lenkiewicza.

Wałbrzyskanie stawiają jedyny warunek w tej sytuacji: przestrzeganie porządku dziennego obrad. Senkowski także stwierdził, że prasa kłamie. Czy kłamie? Zobaczymy.

Łgarstwo zaczyna się od stwierdzenia, że "delegaci przegłosowali wnioski być może z obawy przed górnikami, którzy straszili, że przyjdą z pałami i zrobią wreszcie porządek". Kiedy miało to miejsce? Wałbrzyskie to przedstawiciele Związku z całego województwa wałbrzyskiego, a więc i z Wałbrzycha. Ci co obradowali za zamkniętymi drzwiami, to była delegacja województwa. Żaden z górników nie mówił tego, co się im w tekście przypisuje.

Rzecz wydaje się czytelna dopiero wtedy, gdy sobie przypomnimy, że dzień wcześniej miał miejsce w Wałbrzychu protest "Solidarności". Byli tam górnicy i było ich tam widać. I nie byli sami. Argumentacja autorki polega na tym, by ich od reszty Związku izolować przez pomówienia.

Po relacji z "wałbrzyskiej" części obrad i uchwałach popierających wałbrzyską "Solidarność" przedstawiciele MKS-u stwierdzili, że mają dosyć! Po uchwałach można realizować dalej porządek dzienny, ale może nie być pretekstu! Pada hasło o terrorze. Dziennikarka GR pisze, że część delegatów poczuła się dotknięta musztrowaniem, byli oburzeni dyktatem Wałbrzycha, straszaniem "górnikiem z pałą".

W ten sposób próbowano zrobić kozła ofiarnego z delegatów wałbrzyskiego obarczając ich niepowodzeniem w dowodzeniu środowisku wrocławskiemu.

Mój osobisty stosunek do sprawy jest taki, że prawdą jest, że ZR popełnia błędy, popełnia je także przewodniczący. Informacji na czas nie było. Ilu było delegatów na V WZD tyle było prawd. Jest jednak jedna na którą nie sposób spojrzeć subiektywnie. Grupa około 40 osób opuściła obrady nie bacząc na reperkusje i konsekwencje finansowe. Ostatecznie Wałbrzyskie bardzo długo zabiegało, by dostreżono jego sprawy.

Józef Obacz

Apel do członków "Solidarności"

Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" przy "Polifarbie" Wrocław S.A. apeluje do wszystkich Komisji Zakładowych i członków "Solidarności" Regionu Dolny Śląsk o ocenę postawy i zachowania swoich delegatów na V Walnym Zebraniu Delegatów.

Nie możemy pozwolić, aby nasze związkowe pieniądze, czas i wysiłek były marnotrawione przez grupę działaczy, których partykularne interesy paraliżują pracę Związku. Uważamy za naganne opuszczenie sali obrad bez ważnych przyczyn, przed zakończeniem Zebrania. Uczestnictwo w nim do samego końca jest obowiązkiem delegata nawet jeżeli tok wydarzeń nie odpowiada delegatowi, ponieważ nie reprezentuje on siebie lecz swoich wyborców, którzy go nie zwolnili z uczestnictwa w zebraniu. Takie nieodpowiedzialne zachowanie niektórych delegatów spowodowało nie załatwienie spraw i nie podjęcie uchwał największej rangi, oraz ujawniło jaki jest prawdziwy cel niektórych działaczy.

Sekretarz NSZZ "Solidarność" Polifarb-Wrocław S.A.
Krzysztof Szóstak

Wrocław, 10.11.1992

Przestrzeganie prawa pracy

Art. 28 ustawy należy rozpatrywać w związku z art. 23 oraz art. 28 pkt 3 ustawy. Dla adresatów (związki zawodowe i pracodawcy) treść art. 28 pkt 3 oznacza, że związek zawodowy sprawuje kontrolę nad przestrzeganiem w zakładzie pracy prawa pracy a pracodawca ma obowiązek prawny umożliwić tą kontrolę. Jest oczywiste, że po to by sprawować kontrolę nad przestrzeganiem prawa pracy związek zawodowy ma prawo korzystać z takich form i metod postępowania, które prowadziłyby do sprawowania rzeczywistej kontroli. Ustawodawca celowo nie precyzuje tutaj metod postępowania, ponieważ to prowadziłyby w jakiejś mierze w wewnętrzne sprawy związku zawodowego. Przeczyłoby więc zasadzie niezależności i samorządności związków zawodowych. A zatem z faktu sprawowania kontroli wynikają uprawnienia związku zawodowego do:

1. wglądu w akta osobowe pracowników

2. żądanie wyjaśnień od pracowników odpowiedzialnych za stosowanie prawa pracy

3. zajmowanie stanowiska w związku ze stwierdzonymi nieprawidłowościami.

Powyższe uprawnienia kontrolne odnoszą się do spraw jednostkowych i grupowych, tj. kontrola może dotyczyć prze-

strzegania prawa pracy wobec jednego pracownika lub grupy pracowników. W czasie kontroli dokumentów przedstawiciele związku zawodowego są zobowiązani do zachowania przepisów dotyczących tajemnicy służbowej lub państwowej. Oznacza to, że wszelkie informacje uzyskane w czasie kontroli nie mogą być wykorzystane dla celów prywatnych osób kontrolujących. Celem kontroli jest bowiem stwierdzenie czy jest przestrzegane prawo pracy. Nie może więc kontrola służyć zaspokojeniu ciekawości działaczy związkowych. Kryterium kontroli jest wyraźnie określone tj. badanie zgodności postępowania pracodawcy z przepisami prawa pracy. W art. 28 ustawy mowa jest o obowiązku udzielania informacji przez pracodawcę na żądanie związku zawodowego. A zatem to związek zawodowy rozstrzyga jakie chce uzyskać informacje, ponieważ w dyspozycji art. 28 ustawy mówi się o tym, że mają to być informacje niezbędne do prowadzenia działalności związkowej. Nadto mowa jest w tym artykule o tym, że informacje mają dotyczyć w szczególności warunków pracy i zasad wynagradzania. Jest to więc zapis przykładowy. O treści żądanej informacji rozstrzyga związek zawodowy, a kryterium końcowe jak daleko ma sięgać informacja jest niezbędność prowadzenia

działalności związkowej. Oznacza to m.in., że pracodawca ma obowiązek udostępnienia list płac, list podwyżek płac, premii itd. Listy te mogą być oceniane z punktu widzenia zgodności działania pracodawcy z prawem. Zgodność działania z prawem oznacza, czy pracodawca nie narusza przyjętych reguł przyznawania powyższych świadczeń. Nadto związek zawodowy ma prawo interweniowania jeżeli formalnie pracodawca działa zgodnie z prawem, ale jego postępowanie jest niezgodne w ocenie związku zawodowego z art. 8 Kodeksu pracy, tj. jeżeli następuje **nadużycie prawa**. Chodzi w szczególności o szykanowanie pracownika. Interwencja związku zawodowego może mieć miejsce również wtedy, gdy nie stwierdzi się nadużycia prawa. W takiej sytuacji związek zawodowy chcąc wywrzeć nacisk na pracodawcę nie zarzuca mu nadużycia prawa, ale wskazuje, że w konkretnej sprawie pracodawca powinien inaczej postąpić. Interwencja związkowa nie zawsze musi być skuteczna, ponieważ pracodawca może się bronić, że jego kryteria oceny pracownika nie pozwalają zmienić zajętego stanowiska.

Trzeba jasno powiedzieć, iż w polskim ustawodawstwie pracy nie ma przepisów, które upoważniałyby pracodawcę do utajniania informacji dotyczących pracowników, w szczególności informacji dotyczących wynagradzania za pracę lub innych świadczeń.

Radca Prawny
Zarządu Regionu
Jerzy Barański

Zwolnienia pracowników na szkolenia związkowe

Pracownik pełniący funkcję związkową na wniosek zakładowej organizacji związkowej w myśl art. 31 ustawy o związkach zawodowych jest oddelegowany do pracy związkowej.

Pracodawca ma obowiązek prawny wykonania odpowiedniej uchwały zakładowej organizacji związkowej. Oddelegowanie nie powoduje rozwiązania dotychczasowego stosunku pracy. A zatem jest to pracownik zatrudniony w dotychczasowym zakładzie pracy. Oddelegowanie może spowodować częściowe lub całkowite zaprzestanie świadczenia dotychczasowej pracy. Pracownik taki świadczy pracę wynikającą z funkcji związkowej. Praca ta jest wynagradzana przez dotychczasowego pracodawcę. W czasie oddelegowania funkcja związkowa jest więc wykonywana zawodowo, chociaż sama funkcja związkowa jest społeczna (pochodzi z wyboru). Tak więc nawet jeżeli organizacja związkowa nie korzysta z oddelegowania do pracy związkowej działacza, ma do tego tytuł prawny. Oddelegowanie obejmuje bo-

wiem, nie tylko cały etat, ale również odpowiednią liczbę godzin, które przeznacza się na pracę związkową. Szczególnym przepisem jest tu art. 31 ust. 3 ustawy o związkach zawodowych, który nakłada obowiązek doraźnego zwolnienia pracownika dla wykonywania funkcji związkowej. Obowiązek ten jest niezależnym od obowiązków wyżej przedstawionych (art. 31 ust. 1 i 2 ustawy).

W tym stanie prawnym art. 17 kodeksu pracy mówiący o obowiązku zakładu pracy ułatwienia pracownikom podnoszenie kwalifikacji zawodowych ma w pełni zastosowanie do działaczy związkowych. Kwalifikacje zawodowe pracownika to nie tylko kwalifikacje do wykonywania umówionej z pracodawcą pracy, ale również pracy, którą pracownik wykonuje u tego pracodawcy, chociaż z woli związku zawodowego, korzystającego w tej mierze z odpowiedniej regulacji w ustawie o związkach zawodowych.

Niezależnie od powyższego należy zwrócić uwagę na fakt, że działacz zwią-

kowy posiadający właściwe kwalifikacje jest nie tylko partnerem wobec pracodawcy, ale potrafi sprawnie kierować organizacją związkową. Nie doprowadza np. do zbędnych konfliktów, które nie są przecież w interesie zakładu pracy.

Nadto niewątpliwie ma tu zastosowanie art. 21 Kodeksu pracy, który zobowiązuje pracodawców do umożliwiania związkom zawodowym wypełniania funkcji przewidzianych w art. 20 kp.

Szczególnym aktem prawnym dotyczącym szkoleń jest Uchwała Nr 263 Rady Ministrów z dnia 23 grudnia 1982 r. w sprawie podnoszenia kwalifikacji pracowników uspołecznionych zakładów pracy oraz świadczeń przysługujących tym pracownikom (M.P. z 1983 r., nr 1, poz. 6 ze zmianami). Uchwałę tę należy odpowiednio stosować do szkoleń związkowych.

Radca Prawny
Zarządu Regionu
Jerzy Barański

Zwrot majątku utraconego przez NSZZ "Solidarność" w wyniku wprowadzenia stanu wojennego.

W październiku Sejm zajął stanowisko wobec orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w sprawie ustawy o zwrocie majątku utraconego przez związki zawodowe i organizacje społeczne w wyniku wprowadzenia stanu wojennego. Trybunał Konstytucyjny - na wniosek OPZZ - badał zgodność w/w ustawy z Konstytucją.

Z praktycznego punktu widzenia dla NSZZ "Solidarność" ważne były dwa punkty orzeczenia zajętego przez Trybunał Konstytucyjny:

punkt orzeczenia mówiący o niezgodności z Konstytucją w/w ustawy o obowiązkach odszkodowania za zużycie majątku trwałego, który został wykorzystany na potrzeby związków zawodowych (1), oraz punkt orzeczenia mówiący o niezgodności z Konstytucją zasady waloryzacji środków pieniężnych wówczas, gdy zostały złożone zaraz po przejęciu na oprocentowanych kontach bankowych z zamiarem zwrotu (2).

W głosowaniu Sejm nie odrzucił (czyli przyjął) stanowiska Trybunału Konstytucyjnego wskazanego wyżej jako (1). W praktyce oznacza to, że OPZZ nie będzie miał obowiązku odszkodowania za zużycie majątku trwałego, który został wykorzystany na potrzeby członków związków zawodowych.

Jeżeli majątek trwały nie został w/w sposób zajęty, należy się oczywiście jego zwrot.

Sejm natomiast odrzucił stanowisko Trybunału Konstytucyjnego wskazanego wyżej jako (2). Oznacza to w praktyce, że pieniądze przejęte od ogniw "Solidarności" w 1981 lub 1982 roku, nawet jeśli zostały od razu złożone w banku i zwrócone muszą być zrewaloryzowane tak jak mówi w/w ustawa, czyli muszą być zrewaloryzowane z uwzględnieniem stopy inflacji.

Wyjaśnienie:

Pojęcie majątku trwałego wynika z rozporządzenia Ministra Finansów z 27 marca 1992 r. w sprawie składników majątkowych uznawanych za środki trwałe oraz wartości niematerialne i prawne, **zasad** i stawek ich amortyzacji oraz trybu i terminów aktualizacji wyceny środków trwałych.

Rozporządzenie stanowi wykonanie art. 15 ust. 5 Ustawy z dnia 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych oraz o zmianie niektórych ustaw regulujących zasady opodatkowania (Dz.U. Nr 21, poz. 86). Rozporządzenie Ministra Finansów z 27 marca 1992 r. obowiązujące od 1 stycznia 1992 r. zastępuje obowiązujące do końca 1991 r. rozporządzenie Rady Ministrów z 19 grudnia 1989 r. w sprawie uznawania składników majątkowych za środki trwałe amortyzacji oraz zasad aktualizacji wyceny środków trwałych

(Dz.U. Nr 72, poz.422, z 1990 r. Nr 42, poz. 248 i Nr 90, poz. 529, z 1991 r, Nr 19, poz. 83). Rozporządzenie Ministra Finansów z 27 marca 1992 r. zwane w dalszej części opracowania rozporządzeniem określa jakie składniki majątkowe uznaje się za środki trwałe oraz wartości niematerialne i prawne, zasady i stawki amortyzacji składników majątku trwałego, a także tryb i terminy aktualizacji wyceny środków trwałych.

Środki trwałe

Zgodnie z rozporządzeniem za środki trwałe uznaje się składniki majątkowe, jeśli spełniają równocześnie następujące warunki:

1) poszczególne maszyny, urządzenia środki transportu, budynki i budowle oraz ich części składowe stanowiące odrębną nieruchomości, w tym również nawierzchnie dróg, ulic i placów, uzbrojenie terenu, melioracje, **budowle** wodne, grunty, inwestycje w obcych środkach i inne przedmioty majątkowe są kompletne i zdadne do użytku w momencie przyjęcia do użytkowania i są przeznaczone do długotrwałego wykorzystania na własne potrzeby jednostki,

2) ich cena zakupu lub koszt wytworzenia, a w razie nabycia w drodze darowizny ich wartość rynkowa są wyższe niż 5.000.000 zł,

3) ich okres użytkowania przekracza 1 rok.

Z pierwszego warunku wynika, że nie są środkami trwałymi maszyny, urządzenia, środki transportu itp. przeznaczone do sprzedaży u ich producentów, budynki i budowle w budowie nie przyjęte do użytkowania, a także maszyny i urządzenia stanowiące wyposażenie obiektów znajdujących się w budowie, nie oddanych jeszcze do użytkowania.

Drugi warunek określa dolną granicę wartości środków trwałych powyżej 5.000.000 zł.

Jednakże przepisy rozporządzenia (par.2 ust.2) dopuszczają możliwość uznania za środki trwałe także przedmiotów majątkowych o cenie zakupu lub koszcie wytworzenia albo wartości rynkowej niższej niż 5.000.000 zł, jeżeli spełniają one pozostałe warunki zaliczenia do środków trwałych (1,3).

Uwaga!

Czekając na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego i stanowisko Sejmu, Naczelny Sąd Administracyjny skierowane do niego na skutek odwołania sprawy zawiesił. Po rozstrzygnięciu Sejmu, NSA powinien zawieszono postępowania odwieść.

Zygmunt Masternak

Informacje Działu Szkoleń

Aktualnie prowadzone są następujące szkolenia:

* **Ekonomiczne** omawiające uwarunkowania gospodarki rynkowej. Szkolenia z zastosowaniem techniki video (materiały amerykańskie) odbywają się w zakładach pracy, w grupach 15 - 20 osobowych, obejmują 16 godzin zajęć rozłożonych w ciągu 4 dni (2 razy w tygodniu).

Szkolenie zorganizowane jest z myślą o członkach Komisji Zakładowych i jest bezpłatne. Terminy można uzgodnić w Dziale Szkoleń Zarządu Regionu.

* **Ogólnozwiązkowe**, obejmujące podstawowe wiadomości z zakresu działalności związkowej takie jak: negocjacje, zebrania, uprawnienia związku w kwestiach związanych ze zwolnieniami grupowymi, prywatyzacją, itp.). Zajęcia przewidziane są jako intensywny kurs (40 godzin w ciągu 5 dni) prowadzony metodą pełnej aktywności uczestników przy użyciu nowoczesnych środków dydaktycznych. Samo szkolenie jest bezpłatne. Zestaw materiałów i pomocy dydaktycznych, w tym zbiory przepisów będą udostępniane odpłatnie.

Przez kurs powinni przejść wszyscy członkowie Komisji Zakładowych, po uprzednim przeszkoleniu ekonomicznym.

Rekrutację prowadzi Dział Szkoleń Zarządu Regionu.

Najbliższe szkolenie odbędzie się w terminie od 30 listopada do 4 grudnia w Wałbrzychu.

* **Szkolenie - wszechznica** - na każdy z tematów przewidziano 2 - 4 godziny zajęć. Do udziału w nich zapraszamy wszystkich członków Związku. Terminarz szkolenia przedstawia się następująco:

10 grudnia (czwartek)

godz. 10.00 - 11.45 Blok negocjacyjny - "Negocjacje w zakładzie pracy".

godz. 12.00 - 14.00 Prawo związkowe - "Sytuacja prawna pracowników i związku zawodowego w procesach prywatyzacyjno - przekształceniowych".

14 grudnia (poniedziałek)

godz. 10.00 - 11.45 Blok ekonomiczny - "Tworzenie zakładowego systemu wynagrodzeń (formy płac).

godz. 12.00 - 14.00 Prawo pracy - "Rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia".

17 grudnia (czwartek)

godz. 10.00 - 11.45 - Ubezpieczenia społeczne - "Możliwość przejścia na wcześniejszą emeryturę".

godz. 12.00 - 14.00 - Prawo związkowe - "Kompetencje zakładowej organizacji związkowej"

Zapraszamy!

Regionalna Sekcja Budownictwa NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk protestuje stanowczo przeciwko krótkowzrocznej - fiskalnej polityce prowadzonej przez administrację państwową i organy założycielskie w stosunku do przedsiębiorstw państwowych i prywatyzujących się.

Jaskrawym przykładem takiego postępowania są:

1) Stosowanie maksymalnych stawek i maksymalnego oprocentowania za sprzedaż lub oddanie w użytkowanie wieczyste nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa lub gminy.

Takie postępowanie obliczone na maksymalizację bieżących dochodów budżetu, prowadzi do nadmiernych obciążeń finansowych, kilkakrotnie przekraczających bieżące zyski przedsiębiorstw. Stan taki doprowadza w krótkim czasie do wyniszczenia finansowo przedsiębiorstwa przez nierealne wymagania płatnicze. Firma staje przed widmem bankructwa a nie realizując należności budżetowych, powiększa je lawinowo.

W obu przypadkach zamiast dostosować się technicznie i organizacyjnie do warunków gospodarki rynkowej, stać przedsiębiorstwo w najlepszym wypadku na przedłużeniu agonii.

Nietrudno wyobrazić sobie skutki gospodarcze, ekonomiczne i społeczne takiego postępowania jakie wynikną dla naszego państwa:

- upadek przedsiębiorstw
- wzrost bezrobocia
- zwiększone wydatki z budżetu
- zmniejszone wpływy do budżetu na wet podstawowych opłat
- wzrost niepokoju społecznych

Zenującym faktem jest, że wysocy urzędnicy państwowi nie dostrzegają tego co widzi przeciętnie zorientowany w podstawach ekonomii szeregowy pracownik.

2) Stawianie spółkom pracowniczym w prywatyzujących się przedsiębiorstwach bardzo wysokich, przekraczających ich możliwości, warunków finansowych przy wykupie lub dzierżawie leasingowej przejmowanych składników majątkowych od Skarbu Państwa. Udziałowcy spółek pracowniczych, licząc na utrzymanie miejsc pracy zaciągają wysoki kredyt na zgromadzenie wymaganej wielkości kapitału i stają nagle w obliczu krótkowzrocznej pazerności przedstawicieli administracji państwowej i samorządowej.

Szantażowani (przy braku tego typu doświadczeń) perspektywą natychmiastowej fizycznej likwidacji ich przedsiębiorstwa i utratą miejsc pracy, zgadzają się na lichwiarskie, przekraczające ich możliwości zobowiązania finansowe.

Doprowadza to przedsiębiorstwo do kolejnych kłopotów finansowych a następnie do bankructwa. Taka postawa organów założycielskich:

- podważa w zakresie realnym i faktycznym sens prywatyzacji, także pracowniczej

- marnuje aktywność szerokich kręgów pracowniczych pragnących poprawić organizację i racjonalność działania swoich przedsiębiorstw

- zniechęca do działań mających poprawić naszą gospodarkę

- zniechęca do jakichkolwiek zmian, wprowadzania nowych pomysłów, do sensu przemian. Zabija wszelką inicjatywę.

- powoduje postrzeganie, że WŁADZA co innego głosi a co innego robi. Powoduje podważanie jej autorytetu, niezbędnego przecież do przeprowadzenia niezbędnych zmian.

Pracownicy ryzykują często dorobkiem całego swojego życia, urzędnik nie ryzykuje nawet swoją posadą. Nigdy też nie urzędnik nie ma nawet konkurencyjnej oferty, która by usprawiedliwiła takie postępowanie. Jest to więc typowa postawa "psa ogrodnika", co to sam nie weźmie ale i drugiemu nie da. Tyle tylko, że w takich przypadkach owoce, które można by zebrać gniją na drzewach tylko dlatego, że nie dano w danej chwili odpowiedniej za nie zapłaty ale też nie znaleziono innego rozwiązania. Paradoks polega na tym, że taką "politykę gospodarczą" uprawia urzędnik państwowy a za jej skutki płaci szary obywatel (ten bezrobotny podwójnie).

Regionalna Sekcja Budownictwa NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk domaga się zmiany postępowania instytucji państwowych i samorządowych w procesach przemian własnościowych i przekształceń strukturalnych gospodarki. Niedopuszczalnym jest aby nietrafne strategie gospodarcze najniższych władz tuzować, obliczonym na krótką metę, nadmiernym fiskalizmem powodującym upadłość przedsiębiorstw i pogłębianie się recesji gospodarczej.

Przewodniczący Sekcji Regionalnej Budownictwa NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk

Zbigniew Rudnik

Zarejestrowani bezrobotni

Ogólna liczba zarejestrowanych bezrobotnych na koniec października wzrosła do 47520 osób a wskaźnik bezrobocia do 9,5% (we wrześniu 9,4%). Łącznie w okresie 10 miesięcy br. przyrost liczby bezrobotnych wyniósł 7605 osób (w analogicznym okresie roku poprzedniego 12804 osób).

Nadal największy wzrost liczby bezrobotnych utrzymuje się w rejonie zatrudnienia Wrocław. W październiku liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła tu o 690 osób a w okresie 10 miesięcy o 5919 co stanowi 77,8% ogólnego przyrostu w skali województwa.

Rynek pracy - październik 1992 r.

Najwyższe wskaźniki bezrobocia notuje się w rejonach:

- Milicz 19,5% spadek o 0,6

- Oława 15,7% wzrost o 0,4

- Oleśnica 15,1% -

- Trzebnica 13,3% spadek o 0,1

W rejonie wrocławskim wskaźnik bezrobocia wynosi 6,0%

Oferty pracy

W październiku br. zakłady zgłosiły do rejonowych biur pracy 2.599 ofert pracy, z tego:

- z sektora prywatnego 1571 tj. 60,4% ogółu zgłoszonych ofert

- z sektora publicznego 1028 tj. 39,6% ogółu zgłoszonych ofert.

Ponad 87% ofert zgłoszono na stanowiska robotnicze.

Wg stanu na koniec października br. biura pracy posiadały 1069 ofert z czego najwięcej dla robotników budowlanych (509) i robotników w produkcji odzieży (160).

W październiku za pośrednictwem rejonowych biur pracy stałą pracę na terenie województwa podjęło 2252 bezrobotnych, w tym 597, którzy utracili pracę w ramach zwolnień grupowych.

W ramach robót publicznych skierowano do pracy 81 bezrobotnych, a do prac interwencyjnych 328. Na przyuczenie do zawodu lub przekwalifikowanie skierowano 674 bezrobotnych, w tym 353 kobiety.

Fundusz Pracy

W okresie styczeń-wrzesień br. wypłaty ogółem z Fundusza Pracy wyniosły 286,4 mld zł. Główna pozycję wydatków stanowiły wypłaty zasiłków dla bezrobotnych wraz ze składką na ubezpieczenie społeczne i podatkiem dochodowym oraz refundacja kosztów przygotowania zawodowego młodocianych pracowników. Łącznie na powyższe cele wydatkowano 275,5 mld zł. tj. 92,6% ogółu wydatków.

Na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu wydatkowano w tym okresie ponad 3,3 mld zł., w tym najwięcej na finansowanie prac interwencyjnych (2 mld zł) oraz przyuczenie do zawodu (0,9 mld zł). Na przykład w październiku skierowano na przyuczenie do zawodu blisko 700 osób tj. o 378 osób więcej niż we wrześniu.

Regionalny Fundusz Strajkowy
Bank Zachodni S.A. Oddział II
Wrocław
Konto nr 389219-3232-139-11

Fundusz Pomocy Bezrobotnym
Bank Zachodni S.A. Oddział II
Wrocław
Konto nr 389219-109817-132

Klub Parlamentarny "Solidarności" jest pluralistyczny w poglądach. Tym bardziej więc potrzebne są kontakty naszych parlamentarzystów z Komisją Krajową i przedstawicielami Komisji Zakładowych. Nie można pogodzić Statutu "Solidarności" z prawami i obowiązkami posła. Ważne jest, by w tych warunkach potrafił zachować tożsamość związkową - taką opinię wygłosił poseł Marek Muszyński na spotkaniu ze środowiskiem nauczycielskim Wrocławia, które odbyło się 1 grudnia w auli Politechniki Wrocławskiej. Na zaproszenie Marka Muszyńskiego w spotkaniu wzięli udział poseł Andrzej Smirnow, członek sejmowej komisji ds. oświaty. W odpowiedzi na pytania wrocławskich nauczycieli Smirnow przedstawił swoją opinię na temat reformy oświaty. Jego zdaniem gminy powinny kontynuować przejmowanie oświaty. Musi to być jednak równoległe ze "ze zmianą dochodów gmin i sprowadzeniem subwencji państwowych do roli uzupełniania budżetów gmin biednych". Dotychczas subwencje są traktowane jako podstawowe źródło finansowania przejmowanych szkół, przedszkoli przez gminy. "Oświata powinna być bezpłatna na tyle na ile pozwala stan państwa. A powinien on zagwarantować sfinansowanie realizacji ramowych planów zajęć i minimów programo-

wych". Szkoły ze swej strony powinny w każdy możliwy sposób (na koszt rodziców, poprzez system stypendialny) poszerzać te podstawowe formy kształcenia o nowe. "MEN powinien być kreatorem ogólnej polityki oświatowej". Reorganizacji powinny ulec też kuratoria, które obecnie uwikłane są w konflikty z gminami i szkołami.

Nauczyciele powinni, zdaniem Andrzeja Smirnowa, funkcjonować w ramach układowych zbiorowych, a nie na "pensjach państwowych".

Poseł podkreślił, że wizja przez niego naszkicowana znajduje się wciąż w sferze postulatów. Na przeszkodzie jej urzeczywistnienia stoi "niespójność reformy polegająca na decentralizmie systemu zarządzania podczas gdy finanse przepływają wciąż drogą centralnych subwencji".

W trakcie spotkania padły też "pytania polityczne". Jedno z nich dotyczyło perspektyw dla rządu Hannu Suchockiej.

Andrzej Smirnow krytycznie ocenił poczynania rządu. "Zrezygnowano z szukania dochodów na rzecz przełamania recesji, sposobem pogłębiania różnic. Nastąpił powrót do programu prywatyzacji niczyjego majątku. Instytucja Skarbu Państwa nadal nie istnieje".

Jola Ostrowska

Wizyta włoskich emerytów

Na zaproszenie wiceprzewodniczącego Sekcji Emerytów i Rencistów przy Zarządzie Regionu NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk Zenona Majjika przebywała we Wrocławiu delegacja Włoskiej Federacji Emerytów z Mediolanu. Goście reprezentowali włoską centralę związkową CISL. W skład delegacji wchodził: Oriani Renzo - II Sekretarz Federacji, Panigada Carla - członek Zarządu oraz Ribatti Giacomino - członek Zarządu odpowiadający za finanse Federacji.

Włoskich gości na lotnisku, 28 października powitali przedstawiciele Regionalnej Sekcji Emerytów i Rencistów - jej przewodniczący Henryk Pasek, wiceprzewodniczący Zenon Majjik oraz Bolesława Wojtkowiak przewodnicząca Koła nr 1 przy Duszpasterstwie Ludzi Pracy.

Następnego dnia odbyło się spotkanie włoskiej delegacji z przewodniczącymi wrocławskich kół emerytów i rencistów, w którym wzięli udział również członkowie Prezydium ZR: Piotr Bednarz, Janusz Wolniak, oraz Zofia Rajczakowska. Obecni byli także Helena Pławucka z Biura Konsultacyjno - Negocjacyjnego oraz pracownicy Działu Interwencji.

Po południu Włosi zwiedzili miasto. Obejrzeni Panoramę Raclawicką. Duże wrażenie zrobił na gościach cmentarz żołnierzy włoskich poległych w I wojnie światowej. Przyznali, że wcześniej nie wiedzieli o jego istnieniu i wzruszeni byli, że miejsce spoczynku ich rodaków jest utrzy-

mane straniem władz miejskich w tak dobrym stanie.

O godzinie 16 włoskich gości podejmowali członkowie Koła nr 6 w Brochowie, a rolę gospodarza pełnił Mieczysław Makarewicz. Włosi mogli przekonać się o słynnej polskiej gościnności.

Tym miłym akcentem zakończyło się spotkanie z włoskimi związkowcami z Federacji Emerytów.

W trakcie spotkania wymieniliśmy swoje doświadczenia i wspólnie zadeklarowaliśmy chęć współpracy. Zostaliśmy też zaproszeni do Mediolanu.

Za pośrednictwem "Co Tydzień" składamy serdeczne podziękowanie: członkom Prezydium ZR za uczestniczenie w spotkaniach, Komisji Zakładowej przy Lokomotywni PKP Wrocław - Brochów oraz Radzie Osiedlowej Wrocław Brochów za pomoc w zorganizowaniu i sfinansowaniu spotkania z naszymi gośćmi.

R.S.E i R

Pomóż kupić karetkę!

Zwracamy się do Państwa z apelem o finansowe wsparcie naszych działań zmierzających do zakupu dla potrzeb Wrocławia nowoczesnej karetki reanimacyjnej.

O przydatności dobrze medycznie wyposażonych karetek Pogotowia Ratunkowego, obsługujących najczęściej chorych i poszkodowanych w wypadkach nie trzeba nikogo przekonywać.

Do czasu sformułowania tego apelu zebraliśmy około 70% potrzebnej sumy, tj. 370 mln zł. Naszymi ofiarodawcami są: Rada Miejska Wrocławia, Wydział Zdrowia Urzędu Wojewód-

SIEĆ - Toruń 20.11.1992 r.
w sprawie dalszego działania

W negocjacjach NSZZ "Solidarność" z Rządem w sprawie Paktu o Przedsiębiorstwie Państwowym nie osiągnięto strategicznych celów Związku, tj. zniesienie popiwku, oddłużenie przedsiębiorstw, prywatyzacji oraz utworzenia instytucji Skarbu Państwa.

Wobec utrzymania dotychczasowych kierunków w programie gospodarczym Rządu Krajowe Porozumienie Komisji Zakładowych NSZZ "Solidarność" SIEĆ podejmuje następujące działania celem zabezpieczenia interesów pracowniczych pracowników:

1) Odbycie w trybie pilnym spotkania z Prezydentem RP celem przedstawienia aktualnej sytuacji społeczno - gospodarczej kraju.

2) Odrzucenie założeń programowych Rządu przewidujących kilkunastoprocentowe (do 18%) bezrobocie i podwyżki cen na poziomie 40% przy utrzymaniu istniejącego poziomu płacy realnej.

3) Podjęcie działań przez Krajowe Porozumienie Komisji Zakładowych SIECI polegających na:

a) organizowaniu regionalnych porozumień Komisji Zakładowych NSZZ "Solidarność",

b) przejściu pełnej koordynacji przez Biuro Koordynacyjne SIECI w Stoczni Gdańskiej w celu przygotowania strajku generalnego,

c) objęciu opieką i zapewnieniu pomocy Komisjom Zakładowym zrzeszonym w Krajowym Porozumieniu Komisji Zakładowych "SIEĆ", a represjonowanym przez Zarządy Regionów,

d) popieraniu słusznych żądań wysuwanych w czasie akcji strajkowych załóg pracowniczych m.in. w WSK Mielec, Kopalni Zagłębia Wałbrzyskiego, Huty im. T. Sendzimira, Elektrowni Opole itp.

Za krajowe Porozumienie Komisji Zakładowych NSZZ "S" - SIEĆ podpisali:

J. Borowczak (Stocznia Gdańska SA),

J. Hejbuski (ZWCh "Ełana" Toruń),

R. Pudliszak (HCP Cegielski Poznań)

W innym stanowisku SIEĆ zobowiązała Mariana Krzaklewskiego, aby do 25.11 br. wystąpił w środkach masowego przekazu i jasno przedstawił efekty negocjacji NSZZ "Solidarność" z Rządem.

W sprawie wyrejstrowania Komisji Zakładowej przy "Viscoplast" Wrocław przez ZR Dolny Śląsk Krajowe Porozumienie Komisji Zakładowych NSZZ "Solidarność" zapytuje Krajową Komisję Rewizyjną KK czy "Komisja Zakładowa jest dla Zarządu Regionu czy odwrotnie".

dzkiego, Wrocławski Oddział Banku Ochrony Środowiska.

W przypadku pozytywnej dla naszej prośby Państwa decyzji, prosimy o przekazanie przysługujących nam środków na konto przyszłego właściciela i dysponenta karetki, tj. Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego 50-507 Wrocław, ul. Ziębicka 34/38 tel.627-050,

nr konta NBP O/O Wrocław
93057-2264-139-1

z dopiskiem "karetki reanimacyjnej dla R-1".

W dniu 17 listopada w głównym wydaniu "Wiadomości" TV podano niezgodne z prawdą informacje, o przyczynach prowadzonej akcji protestacyjnej w województwie wałbrzyskim.

W związku z tym wiceprzewodniczący Zarządu Regionu Zbigniew Senkowski przesłał do TVP sprostowanie o treści:

"Akcja protestacyjna w województwie wałbrzyskim jest zorganizowana przez NSZZ "Solidarność" i dotyczy nierealizowania zobowiązań podpisanych przez Rząd RP w ustaleniach z dnia 12 i 31 sierpnia 1992 roku dotyczących restrukturyzacji woj. wałbrzyskiego, a nie jak podano w informacji - "zmarowanych dwóch lat". Ustalenia z 12 i 31 sierpnia dotyczą restrukturyzacji regionu wałbrzyskiego, której integralną częścią jest likwidacja Dolnośląskiego Zagłębia Węglowego, a nie informacja, że przyczyną akcji protestacyjnej jest tylko likwidacja kopalń wałbrzyskich.

Oburzenie społeczeństwa tego regionu wywołała wypowiedź w tym samym programie Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu p. Andrzeja Lipko, stwierdzająca, jakoby proces likwidacji został zatrzymany, a Wałbrzych oczekiwał autobusu doradców i furgonki pieniędzy. Prawda natomiast jest taka, że zakończenie likwidacji kopalń nastąpi do 31.12.1995 r., a decyzje te podpisał Minister Przemysłu i Handlu, który jest pracodawcą Podsekretarza Stanu. Przyczyną wszczęcia przez Komisję Krajową NSZZ "Solidarność" sporu z Rządem RP i rozpoczęcia akcji protestacyjnej jest brak realizacji podpisanych Ustaleń, przede wszystkim przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Żywimy nieopionną nadzieję, że sprostowanie ukaże się w "Wiadomościach".

Z-ca Przewodniczącego ZR
Zbigniew Senkowski

Wałbrzych, 18.11.1992

Czy Rząd się przekona?

Spór o Wałbrzych przebiegał do tej pory torem dla oczu opinii publicznej niewidocznym. Rozmowy nie wychodziły zbyt daleko poza gabinety ministerialne i te wałbrzyskie. Zawierane tam ustalenia, naznaczone były powagą takich gabinetowych negocjacji do czasu, gdy stało się jasne co to wszystko jest warte. Okazało się, że minione już z górą dwa lata były latami złudzeń.

"Solidarność" ludziła się, że Wałbrzych zostanie potraktowany poważnie, a wszystkie problemy skupione w regionie rozwiązane będą w skali kraju modelowo. Do takich złudzeń upoważniały deklaracje rządowych negocjatorów, gdyż były przekonywujące. Jak nie traktować poważnie umów z ludźmi, którzy mają tyle sentymentu dla "Solidarności" oraz zapachu w likwidowaniu komunistycznej przeszłości.

Obecnie złudzeń jest już znacznie mniej.

Wałbrzyska rzeczywistość wychodzi z podziemi, a tym bardziej z gabinetów.

Ministrowie przypierani do muru pytaniem czy jest szansa na ruszenie z miejsca z restrukturyzacją odpowiadają - "nie". Przeciwno temu "nie" zwróciła się "Solidarność", wchodząc na drogę sporu zbiorowego z rządem. W Regionie Dolny Śląsk trwa akcja protestacyjna rozpisana na etapy, które przybierają coraz radykalniejsze formy. Wałbrzych jest już po marszu protestacyjnym, strajku ostrzegawczym, a przed strajkiem właściwym. Tą samą drogą protestu idzie Wrocław.

Między fazami tej regionalnej manifestacji istnieje gotowość do rozmów.

14 listopada związkowcy z Wałbrzycha udali się na rozmowy do Warszawy, skąd przyszło zaproszenie. Wiceministrowie Handlu i Przemysłu oraz Pracy i Polityki Społecznej apelowali o rozsądek w prowadzonej akcji protestacyjnej deklarując zarazem dobrą wolę rozwiązania problemu wałbrzyskiego.

W dniu strajku ostrzegawczego w wieczornych wiadomościach wiceminister A. Lipko skomentował wałbrzyski protest mówiąc, że górnicy czekają na autobus urzędników i furgonetkę pieniędzy, tymczasem państwo jest biedne.

W 1990 roku A. Lipko jako przewodniczący Krajowej Komisji Górniczej "Solidarności" podpisał pierwsze porozumienie z rządem, które miało zmienić losy wałbrzyskiego. Wkrótce po tym został ministrem w rządzie Bieleckiego, i już z tego urzędu deklarował głośno: przedstawcie nam propozycje, a my damy wam wszystko.

Teraz z kolei przemówił do ciasno myślących prowincjuszy.

Nikt lepiej od ministra Lipko nie może wiedzieć, że Wałbrzychowi nigdy nie chodziło o furgonetkę pieniędzy i autobus urzędników, tym bardziej, że o ile w pieniądzu można jeszcze uwierzyć to urzednikom państwowym już mniej. Poza tym tłum domagający się pieniędzy i tych co je przywiozł w teczce zachowuje się nieco inaczej.

Myślenie starymi schematami nikomu na dobre nie wyjdzie, rząd pierwszy o tym się przekona.

Jola Ostrowska

Ważne dla Komisji Zakładowych!

Informujemy, że organizują się: Regionalna Sekcja Przemysłu Lekkiego oraz Regionalna Sekcja Pracowników Handlu i Usług.

Dokładne informacje można uzyskać w Dziale Branżowym Zarządu Regionu we Wrocławiu przy pl. Czerwonym 1/3/5 w

pokoju 127, bądź pod numerem telefonu 55-82-42.

Informacji udzielają także:

o Regionalnej Sekcji Przemysłu Lekkiego Roman Wieczorek - Komisja Zakładowa przy Bielawskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego, 58-260 Bielawa ul. Piastowska 19 tel. 11-87 i 15-80

o Regionalnej Sekcji Pracowników Handlu i Usług Janina Kłossak - Komisja Zakładowa Domu Towarowego "Centrum", Wrocław ul. Świdnicka 40, tel. 44-44-91

Zofia Rajczakowska



Redagują: Michał Bieganski (red.nacz), Sławomir Kowalik (skład komputerowy), Jola Ostrowska (sekretarz red.), Jacek Rugieł, Magda Szczurowska.

Adres redakcji: Wrocław, pl. Czerwony 1/3/5, pok. 135, tel/fax 55-87-41

Wydaje: ZR NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk

Druk: Drukarnia ZR

Nakład: 6000 egz.

Numer zamknięto: 1 grudnia 1992 r.